

Manifestacja w Wałczu

Pośród ponad 6 tysięcy mogli żołnierzy polskich i radzieckich, którzy polegli w walkach z wojskami niemieckimi o przełamanie umocnień Wału Pomorskiego — na emmentarzu wojennym w Wałczu (woj. pilskie) odbyła się 8 brn. patriotyczna manifestacja będąca centralną uroczystością z okazji miesiąca pamięci narodowej. Wzięli w niej udział przedstawiciele najwyższych władz partyjnych z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, ministrem obrony narodowej gen. armii Florianem Siwickim i zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR — Gabrielem Rembisz.

Zmiana przewodniczącego ChRL

Na odbywającej się w Pekinie pierwszej sesji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych 7 kadencji wybrano nowego przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej. Został nim 81-letni Yang Shangkun, zajmujący do tej pory stanowisko wiceprzewodniczącego Centralnej Komisji Wojskowej KC KPCCh.

Deng Xiaoping zachował stanowisko przewodniczącego Centralnej Komisji Wojskowej.



Wydanie I
ŁÓDŹ, sobota 9 kwietnia, niedziela 10 kwietnia 1988 roku
Rok XLIII 82 (12596)
PL ISSN 0208-7707 Nr indeksu 36004
CENA 30 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Święto Piotrkowskiej zainauguruje „Interfashion”

Święto ulicy Piotrkowskiej zainauguruje w tym roku łódzkie targi tekstylne „Interfashion”. Impreza której patronuje nasza redakcja odbędzie się w dniach 11 i 12 czerwca, a targi rozpoczną się 13 czerwca (poniedziałek) o godz. 12. Przygotowania do ich otwarcia weszły już w ostatnią fazę. Jak wynika z wczorajszego posiedzenia komitetu organizacyjnego „Interfashion” pod przewodnictwem wiceprezydenta L. Wojtala, targi otwarte będą dla publiczności codziennie w godz. 11-13. W pierwszym dniu hale targowe udostępnione będą publiczności prawdopodobnie od godz. 15. Bilety sprzedawane będą w kasach obustronnie (Dalszy ciąg na str. 2)



Członkowie amerykańskiego personelu ziemnego obserwują patrol loty helikopterów USA w strefie Kanalu Panamskiego. CAF — AP

Pacjent już chodzi

8 brn. w trzy dni po skomplikowanej operacji „prostowania” kręgosłupa wykonanej w Wojewódzkim Szpitalu Schorzeń Neurologicznych w Łodzi.

Wczoraj w godzinach porannych porywacze samolotu kuwejckich linii lotniczych zażądali od władz irańskich usunięcia zapór z pasa startowego, by samolot mógł odlecieć z lotniska w Meshhadzie. Po rzuceniu przez porywacze granatu na płytę lotniska, irańskie władze zgodziły się spełnić żądanie. Agencje poinformowały również, że porywacze wypchnęli na trap przystawiony do samolotu jednego z pasażerów i oddali w powietrze 3 strzały ostrzegawcze.

Znów salmonella

Ciastkarnia GS „Samopomoc Chłopska” w Wolczynie (woj. opolskie) rozprowadziła przed świętami wielkanocnymi 300 kilogramów tortów i rolad do 22 sklepów na terenie miasta i gminy. Ustalono, że w partii jajek, których użyto do wyrobienia masy kremowej, znajdują się pałeczki salmonelli. Do piątku stwierdzono zatrucie u blisko 70 osób.

Trzebnicki szpital obecnie jako jedyny w Polsce, a także jedyny w krajach socjalistycznych, od trzech lat wykonuje operacje „prostowania” skrzywionego kręgosłupa. W 1987 r. grupa 14 alpinistów zdobyła szczyt Aconcagua (6960 m) w Argentynie oraz szczyty Chimborazo (6272 m) i Cotopaxi (5897 m), trzeci pod względem wysokości czynny wulkan świata w Ekwadorze. W lipcu br. — według informacji peruwiańskiego Instytutu Sportu — planowany jest atak na szczyt Huascarán (6768 m) w Peru. W wyprawie weźmie udział 30 alpinistów.

Zimny jest ten świat



Na zdjęciu: koronacja najpiękniejszej w ubiegłym roku Amerykanki K. Refko.

UCIEKAJĄ OD MEZÓW?

Nigdy kobiety nie wykazały tak dużego profesjonalnego zainteresowania alpinizmem w Ameryce Łacińskiej, jak w e-

statnich latach — stwierdza peruwiański dziennik „El Comercio”. Coraz mniejsze stają się wyprawy w góry ekspedycyjne, w których skład wchodzi wyłącznie panie.

W 1987 r. grupa 14 alpinistów zdobyła szczyt Aconcagua (6960 m) w Argentynie oraz szczyty Chimborazo (6272 m) i Cotopaxi (5897 m), trzeci pod względem wysokości czynny wulkan świata w Ekwadorze. W lipcu br. — według informacji peruwiańskiego Instytutu Sportu — planowany jest atak na szczyt Huascarán (6768 m) w Peru. W wyprawie weźmie udział 30 alpinistów.

SKORPIONY DAJĄ ŻYC...

Osobliwym hobby Filipa Saisumeta, nauczyciela z tajlandzkiej prowincji Nakon Patom są skorpiony. Tygodniowo zbiera na polach i w suchych rejonach tajlandzkiej sawanny 2-3 tys. tych drapieżnych i groźnych pajęczaków. Skorpiony — jak się okazuje — mogą być intratnym towarem. Pod koniec tygodnia na „fermie” Saisumeta zjawiają się dziesiątki kupców. Głównymi kontrahentami są właściciele restauracji, gdzie podaje się wyszukane, egzotyczne potrawy, wśród których nie może zabraknąć dania ze skorpionia. Nabywcy płacą za sztukę od 10 do 25 bahtów (0,38-0,95 dol.). Wśród klienteli ebrotnego nauczyciela znaleźli się również przedstawiciele dużej japońskiej firmy farmaceutycznej, którzy

Afganistan — Pakistan Dokumenty gotowe do podpisania

Zastępca sekretarza generalnego ONZ Diego Cordovez, prowadzący pośrednie rokowania afgańsko-pakistańskie w Genewie, w piątek podczas konferencji prasowej w Pałacu Narodów poinformował o zakończeniu rokowań. Wszystkie dokumenty,

wchodzące w skład tzw. pakietu genezyjskiego są już gotowe do podpisania — powiedział Cordovez. Dokumenty te — dodał — zawierają dwustronne porozumienie między Republiką Afganistanu a Muzułmańską Republiką Pakistanu dotyczące zasad wzajemnych stosunków, a w szczególności nieingerencji w sprawy wewnętrzne drugiej strony, deklaracje o międzynarodowych gwarancjach ZSRR i USA w kwestii realizacji porozumień i dwustronny układ afgańsko-pakistański w sprawie dobrowolnego powrotu uchodźców. Diego Cordovez podkreślił, iż wszelkie kwestie dotyczące utworzenia afgańskiego rządu o rozszerzonym składzie należy uznać za wewnętrzne sprawy samego narodu afgańskiego, leżące wyłącznie w kompetencjach samych Afgańczyków. Dyplomata ONZ podkreślił, że parafowanie porozumień genezyjskich — które najprawdopodobniej odbędzie się 14 kwietnia — oznacza historyczną szansę przywrócenia pokoju w Afganistanie, a także normalizacji sytuacji w rejonie.

TRWA DRAMAT PASAŻERÓW NA POKŁADZIE BOEINGA

Wczoraj w godzinach porannych porywacze samolotu kuwejckich linii lotniczych zażądali od władz irańskich usunięcia zapór z pasa startowego, by samolot mógł odlecieć z lotniska w Meshhadzie. Po rzuceniu przez porywacze granatu na płytę lotniska, irańskie władze zgodziły się spełnić żądanie. Agencje poinformowały również, że porywacze wypchnęli na trap przystawiony do samolotu jednego z pasażerów i oddali w powietrze 3 strzały ostrzegawcze.

Uprowadzony samolot odleciał w nieznanym kierunku — podała irańska agencja IRNA. Jak poinformowały władze portu lotniczego w Larnace, uprowa-

NARADA W WARSZAWIE Nowa ordynacja — bogatszy wybór

Z omówieniem zadań rad narodowych i terenowych organów administracji państwowej w kampanii wyborczej do rad narodowych łączyła się 8 brn. w Warszawie narada przewodniczących WRN i wojewodów. Narada toczyła się w obecności przedstawicieli władz partii i stronnictw politycznych, Rady Państwa, rządu. Obecny był m. in. marszałek Sejmu Roman Malinowski.

Naradę prowadził premier Zbigniew Messner. Spotykamy się — powiedział on — na 2 miesiące przed wyborami. Kampania wyborcza będzie niewątpliwie okazją

do przyjrzenia się doświadczeniom obecnej dobiegającej końca kadencji rad narodowych. (Dalszy ciąg na str. 2)

J. Kosiński: Nie uważam siebie za pisarza amerykańskiego

Przebywający w Polsce znany amerykański pisarz polskiego pochodzenia Jerzy Kosiński powiedział dziennikarzowi PAP:

Pierwsze dwa dni mojej wizyty w Polsce były bardzo owocne.

Przeprowadziłem rozmowy w „Czytelniku” i PIW w sprawie wydania moich książek. W Polsce okazało się, że nie ma ich, a napisałem ich w ciągu 30 lat dziełem. Jest dla mnie niezwykle ważne, że to, co mam najcenniejszego — moje utwory — ukaza się w kraju, po polsku. Nie uważam siebie za pisarza ani amerykańskiego, ani też innego kręgu kulturowego. Myślę, że jestem po prostu człowiekiem, który ma największą frajdę, gdy o 8 rano może usiąść przy biurku i przez kilka godzin pisać. Jestem używając sformułowania Conrada „homo duplex”, człowiekiem rozdwojonym między polskością i angielskością i starającym się dać sobie radę z jednym i z drugim.

Drugim bardzo ważnym celem mojej wizyty w kraju były rozmowy w Ministerstwie Kultury i Sztuki i uzyskanie zgody na wprowadzenie w życie planów amerykańskiej fundacji studiów polsko-żydowskich, utworzenie Centrum Kultury Polsko-Żydowskiej w dzielnicy Kazimierz w Krakowie. Pragniemy, by w tym centrum — jak w przynajmniej — spotkała się kultura żydowska nieodłącznie związana z tysiącletnią kulturą polską i by jego prace pokazały znaczenie obu tych kultur dla dziedzictwa Stanów Zjednoczonych i Izraela.

Z ostatniej chwili

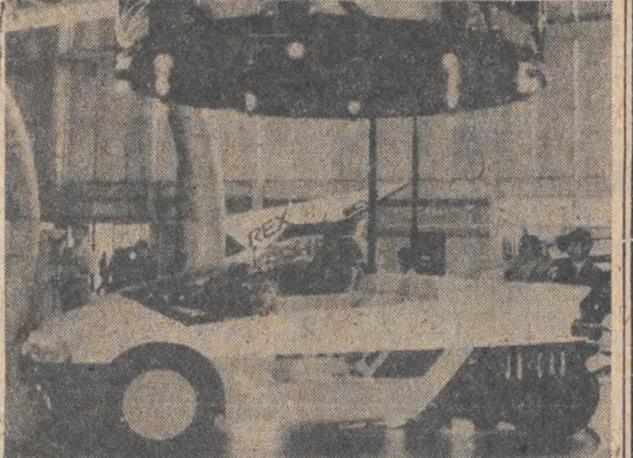
Uprowadzony kuwejcki samolot wyładował w piątek o godz. 21.08 czasu lokalnego w Larnace na Cyprze.

Jak poinformowały władze tego lotniska, kuwejckiemu Boeingowi 747 zezwolono na lądowanie po oświadczeniu pilota, że nie ma już paliwa i grozi mu katastrofa.

Zimny poddmuch

Choć początek kwietnia jest cieplejszy niż normalnie — to jeszcze pojawił się trochę chłodu. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w okresie od 10 do 14 brn. początkowo ochłodzenie, a w drugiej części powrót ciepłej pogody. Początkowo w dniach 10-11 brn. spodziewane jest zachmurzenie duże z rozpozodzeniem i okresowymi opadami deszczu i śniegiem. Temperatura maksymalna będzie od 5 do 10 st. a minimalna od plus 1 do minus 4 z możliwością niższej. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, północny. Następnie w dniach 12-14 brn. spodziewane jest zachmurzenie na ogół umiarkowane przeważnie bez opadów. Nastąpi wzrost temperatury maksymalnej do 10-15 st. z możliwością wyższej, a minimalnej do minus 1 — plus 5 st. Wiatr umiarkowany, zmienny.

peratura maksymalna będzie od 5 do 10 st. a minimalna od plus 1 do minus 4 z możliwością niższej. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, północny. Następnie w dniach 12-14 brn. spodziewane jest zachmurzenie na ogół umiarkowane przeważnie bez opadów. Nastąpi wzrost temperatury maksymalnej do 10-15 st. z możliwością wyższej, a minimalnej do minus 1 — plus 5 st. Wiatr umiarkowany, zmienny.



Propozycja do rozważenia przy zakupach następnym licencji dla polskiego przemysłu motoryzacyjnego — 2-osobowy Subaru Jo-Car. CAF — AP



7 brn. nieznani sprawcy podłożyli ładunek wybuchowy pod 4 banki w Marsylii. Ofiar w ludziach nie było. CAF — Reuter

CO DZIEŃ NIESIE

W 100 dniu roku słońce weszło o godz. 5.52, zajdzie zaś o 19.24.

Imieniny obchodzą

DZIS: Maria, Maja, Dymitr, Marcell, Pańcyc

JUTRO:

Apolonia, Falwia, Makary, Michał, Polidor, Terencjus, Małgorzata

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie duże z rozpozodzeniem. Przelotne opady deszczu i deszczu ze śniegiem. Ochłodzenie. Temp. maks. w dzień 7 st. Wiatr umiarkowany i dość silny, porwisty stopniowo słabnący północno-zachodni.

Cisnienie o godz. 19 wynosiło 979,9 hPa (735,0 mm), a temperatura 13,2 st. C.

Z kalendarza wydarzeń

- 1898 — Zm. S. Mallarme — poeta francuski.
- 1968 — Zm. Z. Kossak-Szczucka — pisarka.
- 1533 — Zm. F. Rebelais — pisarz francuski.
- 1888 — Ur. A. Winogrodow — pisarz radziecki.
- 1940 — Wkroczenie wojsk hitlerowskich do Danii i Norwegii.

Taka sobie myśl

Kto jest życzliwy, może i życzliwie innym okazywać, ale nie może spowodować, by inni stali się życzliwi.

Uśmiechnij się



Nie ma takiej choroby, która by mi nie pozwoliła przyjąć po wypłacie!

Czy ŁKS zrehabilituje się za pucharową „wpadkę”?

LIDER NA WIDZEWSKIM STADIONIE

Dwudziesta kolejka o mistrzostwo ekstraklasy piłkarskiej upłynęła pod znakiem dwóch interesujących spotkań: Widzew będzie gościem na swoim stadionie mistrza Polski i lidera tabeli — Górnika Zabrze, a piłkarze ŁKS pojeduchali do Katowic i obiegują rehabilitację za pucharową „wpadkę” w meczu z Górnikiem Wałbrzych.

Górniki zdecydowanie zmierzają do kolejnego tytułu mistrzowskiego. Jedenastka z Zabrza sporo się namęczyła, aby uzyskać remisowy wynik z Legią, ale już w środę w stylu godnym mistrza rozgromiła w pucharowym meczu wrocławski Śląsk.

Jesienne spotkanie Górnika z Widzewem dostarczyło sympatykom pierwszoligowej piłki dużo emocji, obfitowało w wiele interesujących sytuacji, poziom gry był wysoki. Czy podobnie będzie dziś na stadionie Widzewa?

Po łódzkich derbach piłkarze ŁKS zebrali wiele pochlebnych opinii. W dobrym stylu rozpoczęli też rewanżowy mecz z Górnikiem Wałbrzych. Prowadzili już 2:0, by potem zaprzepścić szansę dalszych występów w rozgrywkach pucharowych.

Ring wolny!

Po interesującej imprezie bokserskiej, jaką był marcowy turniej międzynarodowy juniorów o „Srebrna Łódka”, działacze Gwardii przygotowali sympatykom tej dyscypliny kolejną. W niedzielę o godz. 11 na ringu w hali przy al. Kościuszki rozpocznie się towarzyski, międzynarodowy spotkanie bokserów Gwardii i Pama z Freiburgu (NRD).

W zespole łódzkim, obok zastępczych zawodników wystąpią także młodzi, obiecujący bokserzy Gwardii oraz Widzewa i Bzury Ozorków. Oto skład łódzkiej ekipy: Pielisak, Mastocha, Smutek, Pietrzak, Szymczak, Kugiel, Kaczmarek, Cieciera, Jatozak, Brzeziński oraz Winnicki i Klimowicz (oba Widzew), a także Zakrzewski (Bzura).

W SKRÓCIE

■ 8 kwietnia przejdzie do historii działalność środowiska sportowych szkoleniowców jako data szczególna. Tego właśnie dnia odbył się I Krajowy Zjazd Stowarzyszenia Trenerów Polskich, organizacji mającej na celu integrację tego środowiska, współdecydującego o stanie polskiego sportu. ■ Przewodniczący MKOl — J. A. Samaranek został laureatem nagrody księcia Austrii, przyznawanej wybitnym indywidualnościom światowego sportu. ■ Miode polskie koszykarki — reprezentacja junierek do 18 lat, zakwalifikowała się do finałowego turnieju o mistrzostwo Europy, jaki odbędzie się w lipcu w Bulgarii. Polki zajęły drugie — za RFN — miejsce premiowane udziałem w finałach ME. ■ Niespodzianką III rundy tenisowej turnieju w Hilton Head Island była porażka rozstawionej z nr 4 Claudii Kohde-Kilsch, która przegrała z 18-letnią Kanadyjką H. Kelesi 4:6, 5:7.

ŁKS — Cracovia 1:9 (0:2, 1:3, 0:4)

Muzyczny tusz i poświęteczny dyngus

0:1 — Pielczonka (10 min.), 0:2 Pielczonka (15), 1:2 — Chodakowski (26), 1:3 — Sikora (29), 1:4 — Gębczyk (30), 1:5 — Janek (37), 1:6 — Pielczonka (42), 1:7 — S. Cupiał (57), 1:8 — Papuga, 1:9 — Stebnicki (60). Zamiast spodziewanego zwycięstwa, które przybliżyłoby łódzkiej drużynie marzenia o pozostaniu w ekstraklasie, duże rozczarowanie. Nie pomogła nawet muzyka z najbardziej rozgorzconych kibiców ŁKS. Nasi grali jakby ktoś im powiał nogi. Czyżby przejechali się wielkanocnym „święconym”? W rytmicznych skocznych melodii poświęteczny dyngus — skwitował jego kolega.

Początek meczu nie zapowiadał późniejszej klęski. Hokeiści ŁKS ruszyli z impetem na krakowską bramkę. Ale ów impet przeobraził

rowych. Mamy nadzieję, że ekipa ŁKS wybiegnie dziś na boisko w Katowicach w pełni zmotoryzowani i nie zapomną, że Furtok i jego koledzy wiedzą jak się strzela bramki.

A oto zestawienie par w 20 kolejce ekstraklasy. SOBOTA: WIDZEW — GÓRNIK Z., GKS — ŁKS, Legia — Bałtyk, Pogoń — Olimpia, Lech — Śląsk, Szombierki — Jagiellonia. NIEDZIELA: Zagłębie — Górnik Wib., Lechia — Stal. (wrb)

Bełchatów kontra Sosnowiec

Przed tygodniem bełchatowski GKS wywalczył zasłużony remis z liderem tabeli — Stalą Mielec. W niedzielę (początek meczu o godz. 17) GKS podejmie pierwszoligowy przed laty zespół sosnowieckiego Zagłębia. Jedenastka z Bełchatowa nadal musi walczyć o punkty, by utrzymać się w drugoligowym towarzystwie.

Trzydniowe spotkanie bez zwycięstwa i dwubramkowa porażka przed tygodniem z Wisłą Kraków. Z takim „dorobkiem” udają się do Lublina piłkarze Wiśniowca Pabianice. Gra, jaka prezentują pabianiczanie, dawno już przestała emocjonować ich kibiców. Czy piłkarze Wiśniowca postarają się o miłą niespodziankę i powrócą do Lublina przynajmniej z remisem? (w-w)

Najlepsi na honorowej trybunie

Po raz jedenasty, przeprowadzono plebiscyt na najlepszych trenerów wychowawców młodzieży i zawodników juniorów w woj. łódzkim w ubiegłym roku. Na honorowej trybunie trenerskiej znaleźli się: B. Bernadowski (Spolem), M. Debnowski (ŁKS), J. Grzegorzewski (Gwardia), E. Bała (ŁKS), A. Rozwadowski (Wiśniowca Pab.), A. Turalski (Wiśniowca Pab.). Działaczkę najlepszą w 1987 roku tworzą: J. Urbanska (MKS Pałac Młodzieży), J. Was AZS, K. Banasiak (Boruta Zgierz), M. Jędrzejewski (Wiśniowca Pab.), M. Kolas (PTC) — R. Malicki (M. Kolas), P. Mielewicz (ŁKS), C. Nadecki (Start) R. Rosiak (Anilana), A. Sochacki (Tezca). W czasie spotkania, które odbyło się w Klubowej świetlicy ŁKS specjalne nagrody otrzymał najpopularniejszy sportowiec Łodzi w plebiscywie „Czytelnik” „DL” — Artur Partyka oraz jego trener — Edward Bała. Gratulujemy! (w-w)

MNIEJ PAPIERU WIĘCEJ MYDŁA

Nadal mimo setek tysięcy upomnień i mandatów, podważania liczbby kontroli, posesje są brudne, zakłady pracy i ich otoczenie nie uporządkowane, a osoby odpowiedzialne za ład i porządek więcej zużywają papieru na udokumentowanie swej „działalności” niż proszku i mydła.

— stwierdził 8 bm. gen. bryg. Zenon Trzeński, szef powołanego przez ministra spraw wewnętrznych centralnego zespołu koordynującego działania porządkowe „Wiosna 88”. Stąd podczas pierwszego posiedzenia zespołu skoncentrowano się przede wszystkim na konkretnym planie działania oraz na sposobach zwiększenia skuteczności podejmowanych starań.

Najwięcej aktywności wykazują, jak co roku, służby przeciwpożarowe. Efektem jest ponad 6 tys. mandatów i zamknięcie 8 obiektów. Za skandaliczne warunki przeciwpożarowe zamknięto m.in. zajazd, złobek i internat dla pielęgniarek.

Równie konsekwentne działania zapowiedziały służby porządkowe podległe MSW. Obszarom ich zainteresowania będzie nie tylko kontrola stanu czystości posesji, ale również przeciwdziałanie alkoholizmowi, spekulacji. Wzmocnienie działań kontrolnych

zapowiedzieli działacze Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej, a także członkowie ORMO. Do końca kwietnia br. zakończona zostanie ocena stanu czystości obiektów sportowych i rekreacyjnych.

Wychowanie dla pokoju

Łódzki Komitet Pokoju dokonał podsumowania swej działalności w roku ubiegłym. Przejawiała się ona w różnych formach, o czym mówili prof. Zdzisław Grzelak — przewodniczący i prof. Waldemar Michowicz. Nawiązano kontakty robocze z ruchami pokoju w ZSRR i na Węgrzech.

Łódzkie środowisko naukowe wyróżnia się studiami nad bezpieczeństwem międzynarodowym. Wydawane będzie czasopiśmo (na razie w języku angielskim) poświęcone w całości badaniami nad pokojem. Prof. Jan Michalski, kie-

Dostosować prawo do warunków życia

Od 36 lat istnieją w naszym kraju kolegia do spraw wykroczeń. Ich działalność, skodyfikowana w 1971 i kilkakrotnie od tego czasu nowelizowana, wymaga obecnie dostosowania do zmienionych warunków życia. Nad tymi kwestiami zastanawiali się 8 bm. na inauguracyjnym posiedzeniu członkowie Komisji ds. Reformy Prawa o Wykroczeniach przy ministrze spraw we-

wewnętrznych. Została ona powołana przez premiera, a jej pracowni-

czniczy prof. Jerzy Bańa. Polska — wedle informacji prof. Arnolda Gubińskiego z Uniwersytetu Warszawskiego — jest jedynym krajem socjalistycznym, w którym za popełnienie określonego wykroczenia można zostać skazanym przez kolegium na 3-miesięczny areszt. Na Węgrzech np. najwyższa tego typu kara wynosi 30 dni. Blisko dwie trzecie orzeczeń skazujących na karę aresztu, z mocy samego prawa jest pozabawionych kontroli sądów, w pozostałych wypadkach ta kontrola nie zawsze jest możliwa. Nadmierna represyjność, jak też wszczęcie gdzie indziej kontroli sądowej, stają się istotnymi przeszkodami do zrealizowania prawa o wykroczeniach. Stąd też proponowano m. in. ograniczenie stosowania przez kolegia środków karnych, ścisłą sądową kontrolę nad orzecznictwem kolegiów, przede wszystkim przy karach pozbawienia wolności.

Nie mniej ważne — jak stwierdził podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych — Zbigniew Pudysz — jest stworzenie kolegium warunków do prowadzenia działalności profilaktyczno-wychowawczej. Do kodeksu wykroczeń należałoby też przedrzeć z innych aktów prawnych przepisy, dotyczące naruszeń stanu środowiska naturalnego.

Wszelkie zmiany w prawie o wykroczeniach powinny być — podkreślono — dostosowane do wniosków i propozycji, zgłaszanych w trakcie równoległych prac Komisji ds. Reformy Prawa Karnego. Zadaniem komisji jest opracowanie założeń zmian w prawie o wykroczeniach. Zostaną one przedstawione ministrowi spraw wewnętrznych, a następnie stana się przedmiotem prac rządu.

24 ofiary osunięcia ziemi

24 osoby zostały żywcem zasypane w wyniku osunięcia się ziemi na ulewnych deszczach na wyspie Mindanao w południowej części Filipin. Do tragedii doszło w starzej porzuconej kopalni złota.

Jak pisał piątkowe dzienniki maoistyczne, próby ratowników wydobyć ofiar osunięcia się ziemi zakończyły się niepowodzeniem.

Nowa ordynacja

(Dokończenie ze str. 1)

Założenia polityczne kampanii wyborczej do rad narodowych przedstawił następnie sekretarz KC PZPR Kazimierz Cypryński. Przyznaje prawa do zgłaszania kandydatów zebraniom obywatelskim organizowanym przez ognia

PRON i samorządy terytorialne wyrównano prawa wszystkich obywateli w procesie wysuwania kandydatów. Pragnąc usankcjonować te nowe upoważnienia ordynacji wyborczej Centralna Komisja Współdziałania PZPR, ZSL, SD widzi możliwość kandydowania na radnych osób spoza sygnatariuszy PRON i pozostałych organizacji uprawnionych do zgłaszania kandydatów. Taka praktyka służyć będzie poszerzeniu płaszczyzny porozumienia narodowego oraz wzbogacaniu pluralizmu socjalistycznego.

Na tym tie znaczenie dobrego przygotowania rozpoczynających się wkrótce zebrań obywatelskich, jak również przedwyborczych zebrań konsultacyjnych i spotkań z kandydatami na radnych, przedstawił szef kancelarii Rady Państwa — Jerzy Breitkopf. Członek Rady Państwa Kazimierz Seemski omówił projekt nowelizacji ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego. Najistotniejszą sprawą jest pełne usamodzielnienie finansowe rad, do którego zmierzają będą organa władzy terenowej w nadchodzącej kadencji.

Informując o sytuacji społeczno-gospodarczej w kraju wicepremier Zdzisław Sadowski podkreślił, że nie ma podstaw do stwierdzenia, jakoby procesy dochodowo-cenowa wymknęły się rządom i ręk. Występują jednak pewne zagrożenia wynikające z operacji dochodowo-cenowej. Podstawowe — to windowanie cen umownych przez niektóre przedsiębiorstwa oraz uleganie przez kierownictwo części zakładów pracy presjom płacowym załóg.

W końcowej części obrad głos zabrał zastępca przewodniczącego Rady Państwa Kazimierz Bartkowski. Musimy — powiedział m. in. — potraktować wybory do rad narodowych jako okazję do możliwie najszerszej rozmowy z obywatelami.

Ordynacja wyborcza została głęboko zmieniona. Jeśli ma być ona trwała, to kandydat reprezentować muszą możliwie najszerszy wachlarz poglądów. Wszyscy, poza przeciwnikami ustroju, powinni być brani pod uwagę. (PAP)

Polska prapremiera „ME and MY GIRL” w Muzycznym

Po raz pierwszy muzyczna komedia „ME and MY GIRL” wystawiono w roku 1937. Od 1985 roku nie schodzi ze sceny na Broadwayu. Niezwykłe zainteresowanie spektaklem i jego nadzwyczajna popularność sprawiły, że włączyl go do swego repertuaru nowojorski T. Marquis, jedna z najsłynniejszych i najbardziej renomowanych scen Stanów Zjednoczonych. Ow-

zabawny utwór będzie można obejrzeć w Teatrze Muzycznym w Łodzi już 16 kwietnia. Nie zdradzając treści, wspomniamy tylko, że jeden z mieszkańców londyńskiej dzielnicy Lambeth, imieniem Bill, okazuje się synem prawdziwego lorda. Bohater ma narzeczoną, pochodzącą z tej samej ubogiej dzielnicy. Jest w spektaklu wiele zabawnych sytuacji, a na scenie króluje lambeth-walk — jeden z najpopularniejszych przeobrażeń muzyczno-tanecznych lat trzydziestych.

Reżyserem spektaklu jest Zbigniew Czeski, choreografem — Włodzisław Trzeźewski, kierownikiem muzycznym — Rajmund Ambroziak. (gr)

Wiśnie i śnieg

Kilka dni temu w Tokio zakwitły wiśnie, a tu nagle... w nocy z czwartku na piątek temperatura dość gwałtownie spadła i zaczął padać gęsty śnieg. W piątek rano, leżało już na ulicach miasta dziewięć centymetrów śniegu. Śnieżnica spowodowała śmierć jednej osoby — pod kołami pociągu zginął pracownik kolei, odśnieżający torowisko.

Święto Piotrkowskiej

(Dokończenie ze str. 1)

al. Politechniki i kosztować będą 400 zł (normalne) i 200 zł (ulgo-

we). Uprawnić one będą także do obejrzenia pokazów mody w sali widowiskowej PL. Dodatkowo co dzień o godz. 19.10dka „Telema” organizuje pokazy firmowe, płatne oddzielnie. Bezpłatne będzie natomiast wejście do 11 miejsc na terenie Łodzi i Pabianic, gdzie wystawiać będzie i prezentować swoje kolekcje zakładowe i branżowe ponad 240 przedsiębiorstw z całej Polski. Przed halami sportowymi ŁKS, Tecey, Wywilanarza, siedzibami „Very”, „Dywilanar”, „Tricotu”, „Teofilowa”, „Skogaru”, „Nestora” i Krajowego Związku Spółdzielni Dzielawsko-Odziołowych w Pabianicach przy ul. Pułaskiego, ustawione zostaną skarbanki, w które wrzucac będzie można datki na rewitalizację ul. Piotrkowskiej, któremu to przedsięwzięciu również patronuje „DL”. Łącznie kolekcje zakładowe prezentowane będą na 7,5 tys. m kw.

14 czerwca, we wtorek, w Teatrze Wielkim odbędzie się podobnie jak w roku ubiegłym — impreza artystyczna połączona z rewią mody pt. „Interfashion show”. Towarzyszyć jej będzie wielka wystawa sztorkowych.

Z innych imprez towarzyszących wymienimy jeszcze „Święto bawelny”, związane z 50-leciem Izby Bawełny w Gdyni. Z tej okazji w hali Tecey wystawiać będą bawelniarce cudowne produkcje zgrupowań w Zrzeszeniu Przemysłu Bawełnianego. Przed „Centralem” odbędzie się wielki kiermasz wyrobów bawełnianych. (Z. Ch.)

24 godziny

8 BM. POD PRZEWODNICTWEM WICEPREMIERA Zdzisława Sadowskiego, obradował komitet Rady Ministrów do spraw realizacji reformy gospodarczej. Rozpatrzone propozycje dotyczące kolejnego etapu reformy systemu bankowego. Zgodnie z wnioskami zgłoszonymi przez prezesa NBP Władysława Baka, od dnia 1 maja br. zostanie powołana sieć banków kredytowych zastępujących obecną strukturę organizacyjną bankowości.

NA ZAMKU PRASKIM rozpoczęły się w piątek dwudniowe obrady IX Plenum Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Zasadniczym tematem plenum są zadania pracy partyjnej w warunkach przebudowy mechanizmu gospodarczego i rozwoju socjalistycznej demokracji.

Sekretarz generalny M. Jakesz zaproponował powołanie komisji do rozpatrzenia aktualnych problemów życia wewnątrzpartyjnego oraz poinformował, iż przedmiotem KC KPCC proponuje ograniczenie czasu sprawowania funkcji przez sekretarza generalnego KC KPCC i I sekretarza komunistycznej partii.

SEKRETARZ STANU GEORGE SHULTZ zakończył w piątek szesniodniowy pobyt na Bliskim Wschodzie. Podstawą drugiej w ciągu krótkiego czasu podróży Shultza był tzw. dwustopniowy plan rozwiązania konfliktu palestyńsko-izraelskiego.

Msza Shultza skończyła się fiaskiem.

8 BM. CZŁONEK Elura Politycznego, sekretarz KC PZPR Józef Cypryński przyjął sekretarza KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Miklosa Nemetha. Podczas rozmowy poinformowano się o realizacji uchwał X Zjazdu PZPR i XIII Zjazdu WSPR.

Strzał w tył głowy

RUSW w Kraśniku prowadzi śledztwo w sprawie o przestępstwo, które przywołuje na myśl słynne sycylijskie i korsykańskie wendety. Po zapadnięciu zmirku mieszkańcy wioski Zalesie w gminie Wilkózaj Tadeusz K. wyszedł przed oświetlony ganek swojego domu. Nieznany sprawca strzelił mu w tył głowy z dubeltówki; nieprzytomnego mężczyźnię odwieziono do szpitala. Z rannych poszkodowanego wynika, że nie widział strzelającego. Najprawdopodobniej przyczyną zamachu była zemsta na ile rodzinnych i sąsiedzkich waśni. Trwają poszukiwania sprawcy.

NA ZAPROSIENIE sekretarza ds. informacji SERI Szwecyja Bruklowicza do Belgradu przybył członek prasowy rządu PRL Jerzy Urban. Celem wizyty jest omówienie całości stanu spraw związanych z wymianą informacji między Polską a Jugosławią.

ZDANIA ZACZEPINIĘTE z ostatniej encykliki papieża Jana Pawła II „Sollicitudo rei Socialis” przypomniał 8 bm. podczas kolejnego forum myśli katolicko-społecznej w Warszawie, które było poświęcone problematyce rozwoju człowieka i narodu w świetle tego dokumentu papieskiego.

W PIĄTEK NA TERYTORIUM NRD rozpoczęły się wspólne ćwiczenia „Drużba-88”, w których uczestniczą jednostki i pododdziały Narodowej Armii Ludowej NRD, Wojska Polskiego i grupy wojsk radzieckich w Niemczech.

NA ZAPROSIENIE szefa Sztabu Generalnego WP, wiceministra obrony narodowej gen. broni Józefa Użyckiego, w przyszłym tygodniu przybywa do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni delegacja Armii Radzieckiej. Delegacją przewodniczący szef Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR, pierwszy zastępca ministra obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego Siergiej Achromiejew.

W PIĄTEK WE FRANCHI rozpoczęła się oficjalna kampania przedwyborcza. O urząd prezydenta ubiega się 8 kandydatów. Wśród nich jest obecny prezydent Francois Mitterrand i szef rządu francuskiego Jacques Chirac. Wybory odbędą się w dwóch turach — 24 kwietnia i 3 maja. (op. by)

Pyton na wolności

Mieszkańcy niewielkiego, amerykańskiego miasteczka Northglenn w stanie Kolorado od kilku dni żyją w niepewności. Mieszkańcy tej miejscowości, pannie Molly McCoy zbiegli wielki pyton (długości dwa i pół metra). Sytuacja nie jest groźna, ale jego nieobecność zauważono kilka dni temu i zgłodniały może być teraz bardzo niebezpieczny. W jego poszukiwaniu oprócz funkcjonariuszy policji bierze udział specjalna ekipa z ogrodu zoologicznego. Dotychczasowe poszukiwania pytona nie daly rezultatu.

Kulturyści u „Jagiętki”

Niegdyś ćwiczyli w pomieszczeniach przy ul. Wigury. Kiedy jednak władze ESM „wypchnęły” Ognisko „Motor”, Michał Głogowski wraz z grupą ćwiczących został przegarnięty przez grzęźnie działające Ognisko „Ostanie Jagiętki”. Tam też kierujemy zainteresowanych informacją jednocześnie, że zajęcia odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 16. Zapisy i szczegółowe informacje w Donu Kultury Fizycznej przy ul. Wspólnej 6. Tel. 34-33-85 i 57-06-34.

KALENDARZYK KIBICA

SOBOTA
PIŁKA NOŻNA. I liga: WIDZEW — GÓRNIK ZABRZE; ul. Armii Czerwonej, godz. 17. III liga: START — PIŁKA TOMASZOW. ul. Teresy, godz. 14.
GIMNASTYKA. Mistrzostwa okręgu w kl. I-III, hala Tecey przy ul. Karpackiej, godz. 14.
SZERMIERKA. Wojewódzka spartakiada juniorów młodszych, hala Wiśniowca przy ul. 8 Marca, godz. 10 (w piątek godz. 10).
TENIS STOŁOWY. Srebrny turniej OSM, ul. 8 Marca, godz. 10.
ZAPASY. Zawody LOMS młodzików w stylu wolnym, ul. Milionowa, godz. 15 (w niedzielę godz. 10).
NIEDZIELA
BOKS. Towarzyski mecz międzynarodowy GWARDIA — PAMA FREIBURG (NRD) — al. Kościuszki, godz. 11. Turniej klasyfikacyjny juniorów — ul. Armii Czerwonej, godz. 11.

Z ZIEŁONEGO RYNKU

W pierwszy po świętach piątek na łódzkim targowisku przy ul. Dolnej ruch był mniejszy niż zwykle. Oto jakie ceny zanotowaliśmy wczoraj rano: ziemniaki 30-40 zł/kg, marchew 25-40 zł, cebula 30-40 zł, pietruszka 40 zł/kg, kapusta kiszona 60 zł, a ogórki kiszane 180 zł za kilogram. Za pięć sztuk rzodkiewek trzeba było zapłacić 35-50 zł, główka kapusty kosztowała 30-50 zł, a salata ceniono od 40 do 60 zł. Mabo było zielonych ogórków, za które żądano 500 zł/kg.

Po świętach wyraźnie spadło zainteresowanie jajami, czego konsekwencją były niższe ceny. Menden jajek można było kupić za 420 zł, a tam, gdzie były nieco droższe (maksimum 450 zł), w ogóle nie było chętnych. Inaczej było z jabłkami. O godz. 8.30 nie zobaczyliśmy ich u ani jednego sprzedawcy, w związku z czym w kiosku u wejścia na targowisko za wcale niepięknego „Jonathana” zadano 540 zł, a za „Idarety” — 580 zł za kilogram!
Ten, komu takie ceny nieustraszyły — mógł sobie zafundować pomidory — na straganach po 2,5 tyś, a w wymienionym wyżej kiosku po 3 tyśiący złotych za kilogram. (Bar)

KROKOWY WYPADKÓW

A Godz. 9.10. Ul. Boja-Zeleńskiego przy ul. Obrońców Westerplatte. Hanna S. kierując Fiatem 126 p uderzyła w słup oświetleniowy. Jej dwoje dzieci doznało ogólnych obrażeń ciała.
A Godz. 9.25. Ul. Armii Czerwonej — ul. Nowy Świat. Iona Ł., lat 13, wbiegła na jezdnię i wpadła pod Fiata 125 p. Dziewczynka doznała złamania prawego podudzia.
A Godz. 14.33. Pabianice, ul. Warszawska. Na skutek zahaczenia przez dźwig sieci trakcyjnej przerwa w ruchu tramwajowym trwała 35 minut.
A Godz. 15.35. Ul. Nowaki przy ul. Bucza. Na skutek awarii sieci wodociągowej nastąpiło podmycie torów. Wstrzymano ruch tramwajowy. Usuwanie awarii trwa.
A Godz. 19.50. Ul. Kopcińskiego — ul. Narutowicza. Nietrzeźwy Henryk M. wszedł na jezdnię i wpadł na tramwaj linii 29/6. Pięszego odwieziono do Izby Wratrzywek, natomiast przerwa w ruchu tramwajowym trwała 40 minut.
A Godz. 20.30. Ul. Przybyszewskiego przy ul. Łodowej. Na skutek uszkodzenia szrotnicy wykoleił się tramwaj linii 18/2. Przerwa w ruchu tramwajowym trwała 40 minut. M. C.

Z PROCHU POWSTAJES...

Zakład Anatomii Prawidłowej mieści się w kompleksie monumentalnych gmachów poznańskiej Akademii Medycznej. Szereg, długie korytarze, także schody i wysokie sklepienia nadają jego wnętrzu wyraz powagi i swoistego dostojstwa. Gabinet kierownika zakładu, prorektora AM — prof. Witolda Woźniaka znajduje się za prosektorium, na końcu holu z dala od studenckiego rozgwaru i sal wykładowych.

Wita mnie człowiek jeszcze młody, sympatycznie uśmiechnięty, tryskający wprost zdrowiem i witalnością.

— Mam wrażenie, że długo jeszcze będzie ona istniała w naszej obyczajowości i obrzędowości. Chociaż z różnych powodów z biegiem czasu może ustąpić miejsca spoiłaniu zwłok.

— Dowiedziałem się, że Poznań jest pierwszym i jedynym w Polsce miastem, gdzie, na wyraźne przedśmierne życzenie zmarłego, przeprowadza się kremację zwłok. I to w pańskim, panie profesorze zakładzie.

— To niezupełnie tak. Ale zaczynają od początku. Jeszcze w latach pięćdziesiątych dla potrzeb zakładu anatomii budowany został piec krematoryjny, w którym spalano ciała po ich spreparowaniu na ćwiczeniach w prosektorium AM oraz różnego rodzaju szczątki pooperacyjne. Po pewnym czasie zwróciło się do nas Biuro Opieki nad Grobami Obokrajkowców (BONGO) żebyśmy sporadycznie dokonywali także spoiłania zwłok obokrajkowców. W miarę jak zaczęliśmy to robić dla Spółdzielni BONGO, wypłynęła sprawa palenia zwłok naszych obywateli — poznaniaków, którzy za życia wyrazili zgodę na kremację i pochówek urny z prochami.

— Domniemywał, że nie stało się to powszechnym w Wielkopolsce obyczajem...

— Oczywiście. Mielimy takich kremacji po kilka, kilkanaście rocznie chociaż z tendencją wzrostową. O ile w 1985 roku spalono u nas zwłoki sześciu zmarłych, to w ubiegłym roku już ok. 30. Nie robiliśmy z tego tajemnicy i z pełną powagą i zrozumieniem odpowiadamy na liczne listy napływające

chówek urny jest, powiedziałbym, bardziej humanitarny, niż zakopywanie zmarłego w ziemi.

Tu chociaż wiadomo, że to co zostało, co złożono w metalowej lub ceramicznej puszcze nie ulegnie już zniszczeniu. Opowiem panu fakt z rodzinnego życia. Otóż swego czasu chowałem ojca. Oczywiście, jak to u nas jest przyjęte, w grobie wcześniej zmarłego dziadka. Kiedy grabarze wykopali dół stwierdziłem, iż po trumnie i zwłokach nie pozostało nic, najmniejszy nawet ślad. A poza tym... — o tym oczywiście nie wypada i nie pora mówić, wchodzi w grę względy ekonomiczne, które też są ważne. Stosunkowa tańszość kremacji, mniejsza powierzchnia ziemi (60x60 cm) przeznaczona do grzebania prochów. Nie można nie wspomnieć o sanitarnej stronie takiego pogrzebu... Złożone w urnie szczątki nie ulegają już procesom gnilnym, nie przenikają do wód gruntowych, itd.

Istnieje u nas jeszcze szereg przepisów, które wręcz utrudniają szersze wprowadzenie tej formy pochówku. Bo np. czy urna z prochami musi być składana wyłącznie na cmentarzach? A może także w domu? Ja osobiście nie miałbym nic przeciwko temu, by moje prochy spoczęły w przydomowym ogródku, w otoczeniu drzew, kwiatów, zieleni... Sądzę, że te bariery muszą być z czasem pokonane. Wyobrażam sobie, że w przyszłości będą na cmentarzach jakieś mury z niszami, w których zamurowywać się będzie urny. Wtedy, nawet jeśli ktoś z rodziny nie przyjdzie w Święto Zmarłych na cmentarz, to inni zapala świecę i znicze oddając tym hołd pamięci wszystkim, których prochy tam zostały złożone... Czyż to nie humanitarne, nie godne cywilizowanego, współczesnego człowieka?

— A czy nie obserwujecie ze strony społeczeństwa objawów negacji dla tego rodzaju postępowania? Krematoria to przecież straszne wspomnienie z czasów hitlerowskiego unicestwienia ludzi...

— Nie, przynajmniej tu, w Wielkopolsce. Na pewno kremacja zwłok to sprawa przyszłości. Ciągłe żywa jest bowiem pamięć tragedii obózów koncentracyjnych. Ale samo spoiłanie zwłok w niczym nie umiata godności człowieka, powagi chwili rozstania z najdroższymi osobami. Uważam, że po-

ciąło zmarłego pali się, ale jestem zwolennikiem tego, by przy którejś z kaplic czy cmentarnych domów, pogrzebowych Poznań powstała odpowiednia sala ceremonialna, w której odbywałyby się obrzędy pogrzebowe (świeczki lub katolickie), a rodzina oczekiwałaby na przekazanie urny z prochami a następnie pochówek w wyznaczonej kwaterze.

Nieuczestniczenie rodziny w akcie spoiłania zwłok, brak jej „kontrolli” nad przebiegiem kremacji wywołuje obecnie wiele obaw i wewnętrznych rozterek. A także podejrzliwość, że może te zwłoki bierzemy do swoich badań, a prochy są z zupełnie innych ciał.

Sądzę, że trzeba mieć pewne minimum zaufania. Ja osobiście od czasu do czasu nadzoruję przebieg spalania, a także na wyraźne życzenie rodziny podpisuję stosowne oświadczenie rzucając na szalę autorytet swej funkcji.

— Panie profesorze, miałbym jeszcze jedno pytanie, które trudno mi jednak sformułować...

— Chodź panu zapewne o mój osobisty stosunek do kremacji. No więc ja i moja żona jesteśmy zdecydowanie „za”. Mamy też wielu przyjaciół, ludzi wierzących, którzy pozytywnie odnosi się do tej formy pochówku. Z tym, że żona, mimo wszystko chciałaby być pochowana na cmentarzu, natomiast ja chciałbym spoczywać blisko domu, w swoim ogródku. Miałbym tę pewność, że bliscy przechodząc obok tego miejsca wspomną czasem człowieka, który odeszł na zawsze. Żona z kolei twierdzi, że byłoby to „narzucanie” się i wręcz zmuszanie najbliższych do wywołania w sobie wspomnień i żalu...

— Dziękuję panu profesorowi za interesującą rozmowę.

— Rozm. Jot-es

P. S. Na marginesie tej rozmowy warto wiedzieć, że łódzkie cmentarze od dłuższego już czasu nie mają możliwości poszerzenia swych terenów, borykają się z brakiem miejsca na pochówki, a władze całkiem poważnie myślą o usytuowaniu nowego cmentarza daleko poza granicami miasta.

Bylibyśmy bardzo zadowoleni, gdyby wywiad ten wywołał dyskusję. Czekamy na listy. Będziemy publikować państwu opinie na temat poruszonego w rozmowie z prof. W. Woźniakiem.

Czasem jedno trafnie dobrane słowo mówi więcej o istocie rzeczy niż kilka czy kilkanaście zdań. Niekiedy wszakże znając to słowo unikamy lub boimy się je wypowiedzieć, nie chcąc postawić kropki nad i. Tak się np. ma sprawa ze słowem degeneracja, co według słownikowej definicji oznacza wyrodzenie się, wynaturzenie, zwyrodnienie, odchylenie od normy. A przecież jak się tak dobrze rozjeżdż po świecie, objawów wynaturzeń znajdziemy bez liku. Czy jest normalne, gdy w Gazie lub w Jerolimie strzela się do ludzi jak do kaczek, nie oszczędzając nawet dzieci? Ale co tam świat. Niech pisze o tym bardziej kompetentnie mój sąsiad z dołu tej strony, a ja zajmę się tym co widzę i słyszę tu wokół siebie.

Otóż nazywając rzeczy po imieniu czy wszyscy po trosze jesteśmy zdegenerowani i to mentalnie czyli umysłowo, oczywiście niżej podpisanego nie wyłączając. Proszę sobie wyobrazić, że od trzech lat słyszę w moim ROM propozycję nie do odrzucenia, a mianowicie, abym sobie kupił baterię do latarki i armaturkę do spłuczki, a wtedy szanowny fachowiec przyjdzie i zainstaluje. I ja to potulnie znoszę jako najnormalniejszą rzecz na świecie. Ani nie wrzeszczę, ani nie skamie, tylko cichuteńko wychodzę bojąc się zdenerwować pana urzędnika. Akceptuję w ten sposób nienormalność jako normę.

Opowiadał mi kolega, jak to pewien stolarz, do którego zaniósł jakieś deski do przycięcia, odmówił wykonania zastaniając się brakiem czasu, za to zaproponował koleźce, aby sam stanął przy maszynie i deski przyciął. Kolega propozycję przyjął i robotę za rzemieślnika wykonał.

Genialne acz nienormalne rozwiązanie. Można sobie wyobrazić jak to się rozpowszechniło to przejdziemy we wszystkim na samoobsługę. Wyobrażam sobie sznur taksówek, wsiałam do

szapiski WSPÓŁCZESNE

pierwszej, uruchamiam silnik i taksometr, jadę do celu, wsiałam i uszczępniam opłatę do specjalnej skarbonki. Na wszelki wypadek, abym o pieniądzech nie zapomniał z tyłu siedzi pan taksówkarz.

Podobnie będzie z chlebem. Pojedzie się do chłopa, potem do młyna, gdzie przerobimy ziarno na mąkę, następnie do piekarni i dalszy ciąg wiadomy.

Można też sobie wyobrazić czytelników, z których każdy robi własny „Dziennik Łódzki”. Nie jest to taki głupi pomysł jakby się zdawało, bo nasza firma ma kłopoty z papierem, a przecież każdy znajdzie jakiś papier w domu.

Proces przerzucenia ciężaru obowiązków na barki usługobiorców, albo jeszcze szerzej ujmując — obywateli, jak zauważyli historycy ma wymiar dziejowy i postępujący. Przy czym im potężniejszy jest usługodawca lub aparat administracyjny, tym bardziej skory do wszelkiego rodzaju roszczeń, a nawet urzeczów. Proszę sobie poczytać regulaminy obowiązujące pasażerów kolei. Toż istny indeks nakazów i zakazów, a o tym czego pasażer ma prawo żądać jakoś się nie pisze. Np. w wypadku spóźnienia się pociągu nie wyegzekwuje się ewentualnych strat, nie mówiąc już o zwrocie pieniędzy za bilet. Z koleją się nie wygra. Podobnie z pocztą, z urzędem i choćby z moim ROM.

Powiadają też historycy, że cztery tysiące lat temu, w Babilonie mądry Hammurabi opracował kodeks oparty na zasadzie „oko za oko” i „zab za zab”. Jeżeli lekarzowi zmarł pacjent to skazywano go bez dyskusji na śmierć. To ponad hamowało rozwój medycyny, bo odważnych do leczenia było ze zrozumiałych względów mało. No i dlatego dziś mamy inne kodeksy i inne prawa, zaś interes potężnej instytucji przytłacza jednostkę, która paradoksalnie też na ogół jest koleżką innej potężnej instytucjonalnej.

Czy zatem wszechogarniający proces degeneracji życia społecznego musi nieuchronnie postępować? Historia, choćby tylko XX wieku, zdaje się to potwierdzać. Ale nie bądźmy pesymistami. Do największego skrajnego przypadku degeneracji ludzkości jakim byłaby absurd wojny termojądrowej szczęśliwie nie doszło i trzeba mieć nadzieję, że nie dojdzie.

A z naszymi rodzinnymi absurdami musimy się rozprawić. I choćby w jednym chociażby wypadku — hydraulikowi — należałoby wprowadzić zasady Hammurabiego. Nie naprawisz bratku spłuczki piekarniowi nie dostaniesz chleba, nie wymienisz sprzedawcy kranu w łazience nie kupisz mięsa. Itd.

Najbardziej dręczy mnie obawa, żebyśmy do końca nie zdurnieli. Ratunek jest jeden: nazywać rzeczy po imieniu.

EDMUND TULKO

O POŚWIADCZENIACH NOTARIALNYCH — W PRAKTYCE

Jak wynika z opinii państwowych biur notarialnych, przeciwdziałanie zapędom biurokratycznym, zadającym — zamiast zaświadczeń — oświadczeń poświadczonych notarialnie, przynosiło efekty. Po decyzji URM, uznającym te praktykę za bezprawną wydatnie zmalała liczba petentów poświadczających podpis. Najpóźniejszymi okazują się urzędy administracji państwowej; oporność wobec zdrowego rozsądku wykazują

niektóre instytucje gospodarcze i społeczne.

Z analizy zrobionej przez pracowników warszawskiego biura notarialnego wynika, że w ciągu 10 dni marca nie zgłosił się żaden interesant, przysłany przez urząd administracji państwowej. Zmalała również liczba tzw. poświadczeń ementarnych, czyli pisemnej zgody spadkobierców zmarłego na pochówek we wspólnym grobie.

O ile jednak od wymogu notarialnej zgody odstąpiły zarządy ementaryjne komunalnych, o tyle ementaryjne podległe władzom kościelnym są nadal w całości stanowczością. Zawzięci są urzędnicy w cechach rzemiosła.

Wpisów w dowodach osobistych nie respektują często urzędnicy wydziałów lokalowych w Rudzie Śląskiej i Świętochłowicach — powiedziała Aleksandra Lesniak, notariusz z Ka-

towic. Również pracownicy rejonów energetycznych na Śląsku woła mnożyć papierki niż ufać obywatelom.

Jak z tego wynika, trwa proces zmniejszania biurokracji w życiu społecznym. Wydaje się, że walka z tą patologią nie będzie ani łatwa, ani krótka. Wymaga to bowiem nie tylko zmian przepisów prawnych, ale i to przede wszystkim, zmiany mentalności i przyzwyczajzeń tysięcy ludzi.



Murzyński pastor Jesse Jackson (46 lat) ubiega się o nominację Partii Demokratycznej na urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych. Nikt nie daje mu szans na politycznej arenie może spowodować wiele zmian programowych i dlatego poważne czasopisma amerykańskie, w tym także tygodnik „Newsweek”, poświęcają Jacksonowi sporo miejsca.

lowe miejsce wśród działaczy murzyńskich, pozostawał w cieniu wdowy po Kingu — Coretty, której nie lubił (z wzajemnością). Dopiero w 1984 r., gdy po raz pierwszy zdecydował się stanąć do walki o prezydenturę, jego akcje poszły gwałtownie w górę.

Prowadził tę swoją pierwszą wielką kampanię dość niezdarnie. Jego ostre, często obraźliwe wypowiedzi zrażały ludzi. Zapytany np., co sądzi o Nowym Jorku, powiedział: „To wstrętne żydowskie miasto”, a żeby było wszystko jasne — demonstrował swą przyjaźń z Arafatem. Skutkiem tego żydowskich wyborców miał „z głowy”. Nie popierał go też wszyscy Murzyni — wielu z nich głosowało na Mondale’a, który obiecywał złote góry.

Jackson wyciągnął z tego wnioski, nie powtarza już starych błędów. Zmienił się nie tylko zewnętrznie, choć ta zmiana najbardziej rzuca się w oczy. Dziś Jackson, elegancko ubrany, modnie przystrojony, może uchodzić za człowieka establishmentu. Mieszka w komfortowym domu w Chicago, syna Yusefa wystąpił do ekskluzywnej szkoły w Waszyngtonie. Występuje jako reprezentant biednych Amerykanów — czarnych i białych — głosi potrzebę zwiększenia podatków dla wielkich przedsiębiorstw, by można było więcej przeznaczyć na rozwój służby zdrowia, oświaty i zasiłki dla bezrobotnych.

wybrania ponad 1000 delegatów, Jackson może osiągnąć około 800 głosów na konwencję.

Warto wiedzieć, że jego kampania nie ma tego rozmachu co rywal. Po prostu ma on mniej pieniędzy. W styczniu wydał 2,7 mln dolarów, podczas gdy jego główny rywal — Dukakis, jedenaście milionów. Rachunek za plamie reklamówki w telewizji w „superwtorek” wyniósł 100 tys. dol., natomiast Dukakisa dwa miliony a Gora’a — trzy „Newsweek” zastanawia się, jak wyglądałaby kampania, gdyby Jackson miał więcej pieniędzy.

Można już dziś, bez obawy popełnienia błędów, powiedzieć że na lipcową konwencję Partii Demokratycznej w Atlancie żaden z kandydatów nie przyjdzie z poparciem 2,062 delegatów, a tytuł trzeba mieć z sobą, aby zwyciężyć. Wiadomo, że Jackson nie zostanie wybrany — Ameryka nie jest jeszcze gotowa na czarnego prezydenta. A więc Dukakis, czy Gore? Którego z nich popiera delegaci Jacksona? Gore ostatnio ostro zaatakował Jacksona, oskarżył go o sympatie propalestyńskie, o stawianie na równi Izraela z Organizacją Wyzwolenia Palestyny. Robi tak z myślą o wyborach wstępnych w stanie Nowy Jork, które odbędą się 19 kwietnia, gdzie ponad 20 proc. wyborców to Amerykanie żydowskiego pochodzenia. Gore usiłuje przypiąć Jacksonowi etykietkę antysemitę i tym samym przechwycić jego głosy.

I zastrzeże sobie prawo weta w sprawie składu przyszłego gabinetu. Sek w tym, czy Dukakis przyjmie te warunki, a co ważniejsze — czy zechce sięgnąć po prezydenturę zawiązując nominację czarnemu rywalowi. Bush, z którym przyjdzie mu stanąć do decydującej rozgrywki, może to wykorzystać.

„Newsweek” przeprowadził rozmowę z anonimowym, wysokiej rangi, działaczem Partii Demokratycznej, który oświadczył: „Gdyby ktoś otrzymał nominację z tego tytułu, że jest człowiekiem Jacksona, a sprawa wyszła na jaw, byłoby to dla nominowanego pociągającym śmiechem”. Ale istnieje inna możliwość — Jackson może zwołać swych delegatów i pozwolić im głosować na kogo zechce. Wtedy nie będą to już jego głosy i jego poparcie. Na pewno w Atlancie dojdzie do ciekawej rozgrywki i warto ją śledzić.

Moda na różnego rodzaju ankiety rozszerza się na całym świecie. Pytania zadają nie tylko swą dociekliwość, ale często dotyczą spraw błaahych, żeby nie powiedzieć: śmiesznych. W dzienniku „International Herald Tribune” znalazłem ostatnio relację z trzech sondaży.

Pierwszy z nich dotyczył sprawy imigracji do Europy zachodniej z państw Trzeciego Świata, gdzie sytuacja (szczególnie w Afryce) pogarsza się z roku na rok. Wyniki ankiety wskazują, że największe obawy przed zalewem „kolonowych” istnieje we Francji (64 proc. ankietowanych), w RFN (60) i w Anglii (58). Natomiast aż 89 proc. ankietowanych opowiadało za zwiększeniem pomocy dla biednego Południa naszego globu.

Z ankiety rozpisanej we Włoszech chcieli się dowiedzieć, który z polityków najbardziej zasługuje na zaufanie. Wyniki były dość zaskakujące, gdyż aż 36 proc. pytanym wskazało na Gorbaczowa jako na polityka, któremu można wierzyć, podczas gdy Reagan takich głosów otrzymał tylko 13 proc.

Miniankieta przeprowadzona w środowisku aktorskim, z pytaniem: „Kto miał najbardziej interesujące życie osobiste?”, dała największe głosów Britt Ekland, aktorce duńskiej. Ma ona 45 lat. Przed 23 laty, jako żona Petera Sellersa, urodziła mu syna. 14 lat temu urodziła syna producentowi płyt Lou Adlerowi, a przed kilkoma dniami, obdarzyła synem Jamesa McDonella, 27-letniego członka grupy rockowej „Stray Cats”.

Przeczytawszy te wyniki przyjaciółwi, usłyszałem w odpowiedzi: „I co w tym ciekawego?” A rozmołot do pies?

HENRYK WALENDA

Zdrowe życie w Tarnowie

„Powiedz mi jak się odżywasz i czym gasisz pragnienie, a powiem ci na co chorujesz obecnie lub na co zachorujesz jutro”.

Te słowa profesora Aleksandrowicza zdobią witrynę sklepu „Zdrowa żywność” w Tarnowie. Jego kierowniczką, Stanisława Kubalę, to chodząca, a głównie mówiąca „encyklopedia” wiedzy o ziołolecznictwie, produktach pszczołach i zdrowej żywności. Sklep, który prowadził od dwóch lat dosłownie pęka w szwach. Półki zapelnione produktami bezglutenowymi, dla cukrzyków i tzw. zdrową żywnością z całego kraju. Nie ma nowości, której by się tu nie kupiło. Natomiast nie uświadczysz ciastka z cukrem. Miast niego zdrowe „makrowitki” (otruby, siemię, miód, mak) od Czesława Meusa z Krakowa, albo dietetyczne wafle (woda mineralna, sól i mikroelementy, mleko, olej, otręby) z Wadowic.

DO SKLEPU — Z RECEPTAMI

przychodzą pacjenci. Przede wszystkim od doktora Roika. Jest lekarzem pierwszego kontaktu — rejonowym internistą. Na recepcji np.: drażetki pyłkowe, propolis i zarodki kukurydziane.

Według Światowej Organizacji Zdrowia liczba zgonów z powodu choroby niedokrwiennej serca (zwanej chorobą wieńcową) oraz zawałów osiągnęła w Polsce przynajmniej najwyższą w świecie. Dane te dotyczą nie tylko mężczyzn, ale i kobiet w wieku 40—68 lat.

Stanisława Kubalę uzbierała już kilka pudeł takich recept. Inne pudła wypełniają listy z całej Polski. Bo p. Stanisława, dozwolnie podjęła się roli domu wytykowego. Ruch w jej sklepie wielki. Bo i informacja znakomita. „Ziołomów głośno” — wyjaśnia — świetny na obniżenie ciśnienia, a świetny działa wykrztuśnie. Dzieciom po chorobie,

dzieciom z wielkich miast radzę dawać drażetki z pyłku kwiatowego. Wzmocniają, przeciwdziałają anemii. Na reumatyzm najlepszy propolis. Miód z propolisem dawać dzieciom na oskrzela, kaszel, gardło, mleczek pszczele w kremie świetne dla pań, a pyłek w proszku i ziołomowy mogą spożywać cukrzycy...”

Tu zapotrąają się sanatoria z Rabki i domy małego dziecka. Tu zdrowe produkty kupują przedszkola tarnowskie, w których dzieciom daje się zdrowe dania według receptur Zespołu Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych. W I i II LO

DZIECI NIE PIJĄ JUŻ ORANŻADY

ale wodę lub miętę z miodem, mogą zjeść zdrowe herbatniki „Tropic” i „Biovitki”.

Cateroletnia walka dr. Roika zaczyna dawać pierwsze efekty. Zaczęło się od felietonów: „Jak zdrowo żyć?”, pisanych dla tygodnika „Tarnowskie Azoty”. Naczelny tej gazety, Zygmunt Koper, to wielki sojusznik propagowania nowego trybu życia, powiązanego z innym odżywianiem. Potem wiazyli się inni. — Kiedy jednak zaczęła się kampania wokół tabletek dolomitowych (na szczęście dobrze się skończyło) myślałem — opowiada Jacek Roik — że stracę pracę. Pacjentów nagle zaczęło ubywać. Na początku i tak mówili: „Co to za lekarz? Po zawał jest, a tabletek nie daje, mówi: pomóż swemu sercu, nie pij, nie pal, spaceruj, ogranicz tłuszcze, zójtka, cukier, pij chude mleko, jedz chude sery, warzywa, owoce, jakieś kiełki, siewki...”

Z czasem pacjentów znów zaczęło przybywać. Coraz więcej też było felietonów i dyżurów w redakcji. Wkrótce przy telefonie zasiadł prof. Aleksandrowicz, Irena Gumowska, prof. W. Szostak (Instytut Żywności i Żywnienia). In-

struktorki Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Zgłobicach i uczniowie z Zespołu Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych dali 600 pokazów przygotowywania zdrowych potraw wraz z degustacją, a w Zakładowym Domu Kultury nie ma miesiąca, by nie odbył się jakiś odczyt w sprawie żywienia a zdrowie.

— Przynajmniej 1000 zł dziennie oszczędzam budżetowi — mówi J. Roik. Zamiast antybiotyków zapisuje propolis (naturalny antybiotyk) zamiast faliwitu czy vibovitu — pyłek kwiatowy. Pacjenci z taką receptą idą do sklepu, kupują — za niemałe pieniądze — i nie wyrzucają, bo te „leki” stosują.

Raport WHO (Światowa Organizacja Zdrowia) stwierdza, że przyczyną chorób nowotworowych są m. in. w 30 proc. wadliwa żywność, 35 proc. palenie, 2 proc. środowisko. „Z całego pewnością wiemy, że zawał serca i nadciśnienie są ściśle zależne od sposobu żywienia, a coraz więcej danych gromadzi się, że i niektórzy nowotwory wywołuje się odżywianiem”.

Roik uważa się za ucznia prof. Aleksandrowicza. — Rozczytywałem się w jego pracach. Ale myślałem — że najwspanialsze teorie nie wystarczą. Muszę dotrzeć do szkół i przedszkoli. To czego nauczyli dzieci, nie da efektu dziś, ale za 15 lat, na pewno. Nie chce być lekarzem w tradycyjnym stylu, bo byłem nim przez 20 lat. Nie potępiał nowoczesnej medycyny, ale ludziom trzeba dać szansę zdobycia nowych, zdrowych nawyków. Nie będzie potrzebna wtedy tytuł spitali i farmaceutów. Powiedziałem sobie: jeśli nie wygram, a choć jednego człowieka od zawału uratuję, to też będzie sukces.

WSZĘDZIE POJADĘ

Coraz więcej pisze, propaguje konieczne zmiany po zdrowie, podaje przepisy co jeść i jak przyszywać. Sojuszników przybywa. Pod tym względem Tarnów stanowi fenomen. Gdzie indziej zwolennicy tej idei działają wpo-

jednękę, tutaj „zarazono” nie niemał wszystkich. Na pierwszych Targach Zdrowej Żywności w 1985 roku podpisano umowy na 25 mln zł, na drugich — za 650 mln. Zaczęły zjeżdżać tłumy z całego kraju, odbyło się kilka naukowych sympozjów.

Idea zdrowego życia znajduje naśladowców w Nowym Sączu, Radomiu, Poznaniu, Krośnie, Katowicach, Szczecinie, Krakowie. Coraz więcej pisze na ten temat prasa. Przyszło i poparcie wicepremiera: powstało Krajowe Towarzystwo Propagowania Zdrowej Żywności. Liczy 400 członków wśród nich instytuty, Federacja Konsumentów, „Społem”, redakcje, lekarze, naukowcy. Pomysł się coraz śmiesznie.

Trzeba dotrzeć do wszystkich środowisk, zorganizować badania na temat wpływu żywienia na zdrowie. Rozpoczęły je już tarnowskie „Azoty” wspólnie z Zakładem Bromatologii Śląskiej AM. Przygotowują spotkanie lekarzy z całego kraju. W drugim półroczu '88 zorganizują sympozjum na temat upraw biodynamicznych, a „Igiłopol” rozpocznie je na polkach doświadczalnych. Dzięki pomocy towarzystwa tarnowskiego szpital dziecięcy otrzymuje marchew z takich upraw.

„W okresie kryzysu żywnościowego umiaralność na zawali serca zmalała na kilka lat — po raz pierwszy po wojnie. Teraz znów rośnie w miarę jak poprawia się zaopatrzenie”. Instytut Żywności i Żywnienia

Towarzystwo ma swój program. A Jacek Roik nie ustaje z pomysłami. W ten oto sposób na początku roku rozpoczęła „nauczanie” szkoła zdrowego życia. Lekarz mówił o diecie, dietetyczka o zastosowaniu zdrowych produktów w potrawach, magister wf jak radzić sobie z kondycją fizyczną, także w starszym wieku, kosmetyczka jak dbać o urodę. Były też zajęcia praktyczne. Kurs chwyliki, zapisują się chętni z całej Polski.

Wielu zdrowa żywność wciąż śmiesznie, ale J. Roik i jego sojusznicy nie rezygnują...
AGNIESZKA OSTAPOWICZ

W obiektywie fotoreportera

Bolesławiec jest największym miastem w województwie i dużym ośrodkiem przemysłu ceramicznego, chemicznego i maszynowego. Iako miasto prezentuje się bardzo korzystnie. Jego najstarsza część jest zabudowana, posiada sieć placówek handlowych i gastronomicznych.

Nz.: bolesławiecka Starówka.

CAF — Adam Hawatej



6 bm. w porcie gdynskim odbyło się uroczyste pożegnanie flagowego statku Polskiej Floty Linowej „Stefan Batorego”. Nastąpiło to po 19 latach służby w PLO oraz po 36 latach od wybudowania tego statku w jednej z holenderskich stoczni.
Nz.: „Stefan Batorego” jeszcze w czasach swojej świetności.
CAF — Janusz Ukłejewski

Meżowie o swoich sławnych żonach

Znakomita pisarka francuska Simone de Beauvoir twierdziła, że największy nawet znawca kobiet nie zna tej jednej: własnej żony. Ale z kolei Artur Rubinstein — meżozyna uchodzący przez całe długie życie za wybitnego koncesera piany — był przekonany, że ta właśnie niewiedza jest warunkiem udanego śladu, gdyż żona zawsze powinna być dla swego małżonka nieznajomą panią. Odmienne zdania są współcześni polscy panowie.

Znany dziennikarz i animator programów telewizyjnych Józef Węgrzyn o żonie Małgorzacie Deszkiewicz — dziennikarce i prezenterce telewizyjnej:

Jeśli ma się taką żonę, jaką ja mam, to na pewno do czegoś się w życiu dojdzie, jest osobą atrakcyjną zewnętrznie i wewnętrznie. Dlatego wszyscy mnie do siebie zapraszają, gdyż wiedzą, że przyjdę z Małgorzatą. Jej popularność u ludzi wynika z tego że umie się cieszyć z cudzych osiągnięć, nie wchodzi w konflikty, potrafi omijać wszystkie przeszkody. Moja małżonka uważa, że miłość w małżeństwie jest — tym, co stale trzeba pielęgnować. I ona to robi. Ja zresztą jestem tego samego zdania. Chyba nie ma wad, bo ja je mam w dwójnasób. Życzę jej i sobie, żeby zawsze odnajdowała we mnie coś ciekawego.

Wybitny twórca architektury, sławny szermierz Wojciech Zabłocki o żonie o wspaniałej aktorce Alinie Janowskiej:

W życiu prywatnym jest tak wszechstronna, jak i na scenie, ale bardziej zmeżona, bo wreszcie gdzieś i kiedyś musi odpocząć. Cennie w niej obowiązki i słowność oraz to że mobilizuje mnie do przestrzegania szeroko pojętego porządku życiowego. Ma wszystkie zalety kobiet, a jej wady wynikają wyłącznie z nadmiaru zalet.

Znakomity aktor teatralny i filmowy Krzysztof Chamiec o żonie:

równie znakomitej aktorce Laurze Łańc:

Najpierw zapytam, czy ona wyrazi zgodę na rozmowę. Pozwoliła! Laura mobilizuje mnie do pozostawiania w domu, chociaż marzy o przeprowadzeniu się z bloków do domu wśród zieleni. Nie uznaje jednak pogoni za pieniądze. W życiu prywatnym bywa nieznośna, a główna jej wada jest upór. Ale właśnie te cechy cenię w niej szczególnie, bo sprawia ona, że jest wierna sobie i potrafi bronić swoich racji. Poza tym Laura ma wszystkie zalety, jakie można mieć.

Ekonomista mgr Marian Lewandowski o żonie Jadwidzie Szajna-Lewandowskiej, czołowej polskiej kompozytorce muzyki dla dzieci i młodzieży, twórczyni wielu baletów, m. in. „Pinokio” i „Porwanie w Tiumurliście”:

Jako Kochający i kochany mąż mógłbym wymienić litanie pochwał pod adresem małżonki. Najbardziej cenię w niej głęboką znajomość muzyki i pasję twórczą. Wdzięczny jestem za wyrozumiałość i partnerstwo, które potrafiła wnieść do naszego małżeństwa. W życiu prywatnym jest aktywna, energiczna; uważa, że wytwalność można osiągnąć wszystkim.

Aktor Teatru Ateneum Wiktor Zborowski o żonie Marii Winiarskiej — to ta ciemna, trochę wyższa, jedna z siostrzy jedynego naszego zawodowego duetu piosenkarskiego:

Najbardziej cenię żonę za waleczność w zajmowaniu się domem. Marysia jest praktyczna, pełna optymizmu. W domu w zasadzie wszystko jest zrobione, chociaż są przy tym... znaczne ofiary w ludziach i sprzęcie. Ona ma wszystkie możliwe zalety, jakie może mieć kobieta i dlatego mi się podoba. Jej główną i właściwie jedyną wadą jest to, że nigdy nie pozwala mi spokojnie poleżeć i odpocząć, zawsze mi wynajduje jakąś robotę. Żona marzy o zrobieniu bardzo dobrego programu telewizyjnego, z blyskotliwym scenariuszem i ciekawą piosenką. Prywatnie marzy o domu na Mazurach.

Aktor Teatru Kwadrat Paweł Wawrzecki o żonie Barbarze Winiarskiej — to ta drobna blondynka w świecie artystycznym siostrzy: Szukałem przyjaciela, z którym mógłbym przejść przez życie i znalazłem, troje przyjaciół, bowiem „na bazie” siostrzy Winiarskich obydwa — Wiktor Zborowski i ja — zbudowaliśmy serdecznie zaprzyjaźnioną cudowną rodzinę, solidarną, lojalną, dającą odpór wszystkim siłom z zewnątrz. Kochamy się aż strach! W żonie podoba mi się szczególnie to, że pamięta zawsze o domu, bez szemrania znosząc dzisiejsze trudne czasy. Również i to mi się podoba, że tak bardzo lubi swój zawód. To prawdziwie artystyczna dusza. Imponują mi nie tylko jej pasje, ale głównie to, że potrafi w nich wytrwać. Żona jest wesoła i towarzyska, ma dużo ciepła i energii, poważnie podchodzi do życia. Dzięki tej mądrości życiowej wszystko układa się szczęśliwie. Życzę jej przede wszystkim spełnienia tych

marzeń, które wiąże się z nadziejami na odrodzenie naszej 6-letniej córki dotkniętej porażeniem mózgowym. Druga część i marzeń Baśi związana jest z nowym programem telewizyjnym.

Dyrektor wrocławskiego zoo dr Antoni Gucwiński o żonie Hannie, głównej specjalistce ds. hodowli w tym zoo, współlaureatce razem z nim kolejnej nagrody telewizyjnego „Wiktor”:

Moja żona ma imponującą ciekawość świata, ciągły pęd do poznawania, jego uroków i tajemnic. Cenię bardzo dokładność żony, wszystko co robi musi być „tip-top”, bez fałszki! Prywatnie Hanna jest również wymagająca, jak i w pracy. Dzięki jej dużemu poczuciu humoru wymagania, które stawia sobie i najbliższym, są łatwiejsze do wypełnienia. Małżonka stale mobilizuje mnie do energicznego i skutecznego działania, czasem podsuwa tematy trudne i karkołomne, do których nie bardzo człowiekowi chce się zabrać. Ale czy można odmówić kobiecie? Raz spróbowałem się „zbutnować”. Niż z tego nie wyszło. Metoda wiercenia dziury w brzuchu zwyciężyła. Odważnie mogę powiedzieć, że moja żona ma przynajmniej jedną wadę: jest nią zbyt duża szlachetność uczuć i serdeczność wobec zwierząt, co prowadzi do braku umiaru w przyjmowaniu do mieszkania rozmaitych zwierzków. Dla ludzi jest u nas coraz mniej miejsca, panoszą się małpy, papugi, a nawet dzikie koty. Oswojone zwierzęta są miłe, ale ja chcę mieć chwilę spokoju! Idę wtedy do garażu, gdzie mam swój „szyl”, który wszyscy domownicy, łącznie ze zwierzętami, szanują.

Łódzki student pisze z Chin (3)

Wycieczka na Południe (Specjalnie dla „Dziennika Łódzkiego”)

W szkołach wyższych w Pekinie luty wzbudza bez wątpienia największą emocji. Oto bowiem po tygodniowej sesji egzaminacyjnej rozpoczynają się całomiesięczne „zimne wakacje”. Dla studentów zagranicznych oznacza to początek wielkiej przygody, jaką są podróże po Chinach.

Po wielu naradach nasza trasa — studentów zagranicznych — została ustalona. Pierwszy etap podróży, to Guangzhou (Kanton), następnie wypad na wyspę Hainan, powrót do Kantonu i podróż do „najbardziej chińskiej” części Chin — prowincji Sihan, znanej z przepięknych terenowych pól ryżowych, tradycji buddyjskich (święta góra Emei Shan) oraz największego w świecie posągu Buddy w Leshan.

Na tydzień przed planowanym wyjazdem rezerwujemy bilety na miejsca „leżące twarde”. Pekinśki dworzec kolejowy ma specjalną część dla cudzoziemców, z odrębnymi kasami i lukusową poczekalnią. W Pekinie każdy cudzoziemiec kupujący bilet musi również podać imię lub nazwisko (w chińskiej transkrypcji nie odgrywa to większej roli) i numer paszportu.

Nadchodzi długo oczekiwany dzień wyjazdu — początek spotkania z „prawdziwymi” Chinami. Na dworcu przechodzimy przez podwójną kontrolę — najpierw bilety, a następnie uważne spojrzenie milicjanta na bagaż. Chińczycy przeszukiwani są jeszcze dokładniej. Poszukuje się głównie petard, materiałów wybuchowych i łatwo palnych, o czym informują rozwiązane na dworcu obwieśzczenia, ilustrowane odrażającymi zdjęciami, przedstawiającymi zmasakrowanych ludzi w rozrywanych wybuchem wagonach kolejowych. Taką formą prewencji wywiera na nas duże wrażenie, gdy tymczasem podróżni chińscy z zainteresowaniem studiują szczegóły zdjęć.

Po chwili oczekiwania słyszymy komunikat o podstawieniu naszego pociągu i po kolejnej kontroli biletów wchodzimy do wagonu. Miejsca „twarde leżące” odpowiadają naszym polskim kuszetkom; to wśród studentów najbardziej popularny sposób podróżowania („leżące miękkie” są drogie). W pociągu na każdym sześć łóżek przypada termos, który obok roweru i aparatu fotograficznego jest podstawowym elementem w życiu każdego Chińczyka. Można w pociągu kupić tanie posiłek składający się z ryżu, kurczaka; w każdej chwili obsługa podaje orzeszki, ciastka oraz napoje w puszkach.

Pierwszą dobę spędzamy w przeraźliwym zmnie. Nie znajdujemy więc potwierdzenia informacji, że pociągi na północ od rzeki Jangcy są ogrzewane, podobnie zreszta domy (np. w Szanghaju lub Wuhanie domy po jednej stronie rzeki wyposażone są w piece albo kaloryfery, gdy tymczasem należące do południa domy po drugiej stronie rzeki już ich nie mają).

Na szczęście w Wuhanie mamy ocieplenie. Spragnieni podróżnicy, ciekawie wyglądający przez okno. Niezwykła radość po szarym Pekinie sprawiają nam zielone ogródki, pola oraz kolorowa, bardzo żywa ulica. Jednocześnie więcej tu zanieczyszczenia, często nawet rozsypanych się domów. Kwitnie życie na małych balkonach, gdzie gromadzona jest znaczna część rodzinnego dobytku.

Po dwóch dobach podróży przybywamy do Kantonu. Chińczycy powiadają, że wszystko co nowe — zaczyna się właśnie tutaj. Słynny z „wojen opiumowych” ogromny port oraz centrum chińskiego handlu zagranicznego wita nas parną, deszczową pogodą. Pierwsze wrażenia — oszalamające. Z Pekinu przeszliśmy się w zupełnie inny — barwny hałaśliwy, tętniący życiem świat. Na ulicach obfite reklamy zachodnich koncernów, tłok, klaksony samochodów.

Podziwiamy taksówką do schroniska młodzieżowego, znajdującego się naprzeciw jednego z najbardziej luksusowych hoteli w Chinach — „White Swan”. Mając trudności w porozumieniu się z kierowcą (Chińczycy na południu mówią zupełnie niezrozumiałym dla przybysza z północy dialektem), podajemy nazwę hotelu. Niestety, już po pierwszych krokach w przepięknym hotelowym holu, milicjant z obsługi hotelowej prawidłowo ocenił nasze możliwości finansowe i uprzejmie odtransportował do pobliskiego schroniska.

W Kantonie krzyżują się dwie chińskie rzeczywistości. Z jednej strony stare, zaniedbane domy, rozkrzyżowane stragany, ciche restauracyjki, wąskie i ciemne ulice — z drugiej nowoczesne wieżowce, wadukty, reklamy, bardzo dobrze zaopatrzone sklepy.

Wieczorem wybieramy się na spacer ulicami starego Kantonu, gdzie pełno małych prywatnych sklepików, które dla wielu mieszkańców — po wprowadzeniu prawa o Specjalnej Strefie Ekonomicznej — są źródłem całkiem przyzwoitego dochodu. Na każdym kroku czuje się oddech oddalonego tylko o 113 km Hongkongu.

Niekiedy w oknach błyskają kolory japońskiego telewizora, spożywająca wieczorny posiłek rodzina ogląda filmy wideo. Podobno plac prywatnego przedsiębiorcy w Kantonie jest kilkakrotnie wyższy niż profesora w Pekinie. Obrzydliwie różnicę w stosunku do północy widać też w zachowaniu ludzi: większość ubrana według wzorów mody zachodniej; są jakby bardziej zyczliwi, uprzejmi, wesele. W Kantonie dawno już zapomniano o zielonych mundurkach.

Po dwóch dniach plynymy statkiem ku wyspie Hainan, która po otrzymaniu statusu Specjalnej Strefy Ekonomicznej reklamowana jest jako „Hawaje Wschodu”. Po dwudniowej podróży schodzimy na ląd w stolicy wyspy — Haikou. Co prawda, nikt tu jeszcze nie zarzuca wianków na szyję schodzącym po trapie turystom, ale jest dużo słoneczka, palmy, na straganach orzechy kokosowe i trzcina cukrowa.

Haikou oglądamy głównie z okien mikrobusu. Nowoczesna zabudowa, ulice otoczone wysokimi palmami, ludzie w szerokiej, chroniących przed słońcem kapeluszach. Wsiadamy do autobusu podążającego do Sanya — miejscowości wypoczynkowej na południowym krańcu wyspy. Zaskoczenie: klimatyzowany autobus z telewizorem! Nie zwracamy jednak uwagi na akorskie poplasy Brigitte Bardot, a potem Bruce’a Lee, bo za szybą rozciąga się cudowny krajobraz wyspy. Uderzająca jest przede wszystkim soczysta zieleni pól ryżowych, które rozciągają się na 1000 m w palmami i roślinnością tropikalną oraz zielonych pasm gór.

Dla ludzi na wyspie biali turyści to spora atrakcja. Są dla nas bardzo uprzejmi i miili, do czego nie przyzwyczailiśmy przez pięć miesięcy pobytu Pekin. Pożnym wieczorem meldujemy się w Sanya. Na autobus czekają właściciele 8-osobowych pojazdów, skonstruowanych na bazie motoroweru. Za sześć juanów oferują poszukiwania hotelu. Cena, oczywiście, umowna. Po krótkich negocjacjach ruszamy. Po dwóch godzinach bezowocnych poszukiwań udaje się nam dostać miejsca w nowo otwartym hotelu w centrum Sanya. Zamieszkujejmy w ładnym, przestronnym 4-osobowym pokoju wraz z trzema jaszczurkami, co upewnia nas, że nie będzie tutaj węży.

Po odpoczynku ruszamy na zwiedzanie miasteczka. Na głównej ulicy bambusowe domki, przepiękne nowoczesnymi budynkami z angielskimi szyldami. Wiele tu kuchni, w których dania przygotowuje się wprost na oczach zamawiającego. Obok uliczny zakład fryzjerski — to znaczy krzesło, lustro zawieszona na skrawku wolnego muru i maszynka w rękach mistrza, rozpromienionego w uśmiechu zaproszenia.

Poculiśmy głód. Wybieramy zbudowaną z bambusa i trzciny małą restaurację. Trzyosobowa rodzinna obsługa oferuje „owoce morza” — krewetki, kraby, kalmary, jednak rano sadowa — jarny się talerzem dtuseczek z wędrowną i warzywami (specjalność Południa), nad na obfite kolację umawiamy się wieczorem.

PAWEŁ GRICUK

PSZCZELI SEZAM

Ziolołmiody to tzw. produkt miodopodobny. Powstaje on w okresach, gdy kończy się kwitnienie kwiatów i pszczoły nie mają tradycyjnej pożywki. Wówczas podaje im się wyciągi z ziół (wytwarzane przez „Herbapol”) wraz z syropem. Pszczoły przetwarzają je w swym organizmie, w niczym nie umniejszając ich walorów leczniczych. Wzbogacają je natomiast dodatkowo o substancje antybiotyczne, kwasy organiczne, enzymy, domieszkę pyłkowe — słowem o wartościowe dla człowieka substancje.

Ziolołmiody glogowy stosowany jest z powodzeniem w nadciśnieniu, chorobach serca; sosnowy, świerkowy — przy schorzeniach górnych dróg oddechowych; ma szych zwolenników ziolołmiody aloesowy, tymiankowy, miętowy. We Francji ziolołmiody są cztery razy droższe od miodu, a w ZSRR opracowano 100 receptur nowych gatunków, nie tylko na bazie roślinnej, ale także z farmaceutykami.

I jak to bywa, zgodnie z przysłowiem „cudze chwalić, swego nie znać”, ambivalentny stosunek do ziolołmiody sprawił pszczelarzom z „Apipolu” nieco kłopotów ze zbytym tego produktem. Ale na krótko. 60 ton ziolołmiody zamówił bowiem odbiorcy z RFN, polskimi ziolołmiody zainteresowane są także Indie. Pszczelarnia

razem z „Apipolu” zaproponowano zastosowanie do nich ekstraktów z ziół indyjskich, w zamian odbiorcy proponują specyfikę indyjskiej medycyny ludowej. Oferta interesująca. Regionalne Zrzeszenie Pszczelarzy „Apipol” z siedzibą w Krakowie zapewne ją wykorzysta, rozwija się bowiem prężnie, inwestując smiało w badania naukowe i rozwój pszczelarskich produktów.

W Łodzi od roku istnieje najmłodszy oddział tego zrzeszenia, skupiający 30 pszczelarzy, z których każdy ma minimum 100 rodzin pszczelich. Działają też dwa sklepy tego zrzeszenia. Jeden przy ul. Narutowicza (prowadzony wspólnie z „Lasem”) oraz przy pl. Barlickiego. W obu tych placówkach bogaty asortyment produktów pszczelich, m.in. pyłek kwiatowy — wpułdź, z miodem, w drażetkach. Niektórzy lekarze stosują ten naturalny produkt zamiast witamin, czy multivitaminu. Ma właściwości wzmacniające, wskazany jest dla dzieci anemicznych i rekonwalescentów.

Rada naukowa przy centrali „Apipolu” zdecydowała ostatnio o prowadzeniu badań nad jadem pszczelim, którego stosowanie daje korzystne wyniki przy leczeniu chorób reumatycznych. W klinikach krakowskich prowadzone będą także badania nad wykorzystaniem tzw. czerw trutowego (bardzo bogaty w białko) w schorzeniach wieku starszego. Wkrótce zatem asortyment produktów pszczelich na rynku jeszcze się zwiększy.

Natomiast oddział łódzki „Apipolu”, kierowany przez Stanisława Charkowickiego, nawiazał współpracę z WAM. Przebadana zostanie aktywność propolisu, dostarczanego przez

łódzkich „apipolowców”. Dzięki tej współpracy będzie też wytwarzany w naszym regionie balsam propolisowy oraz kompozycje miodowe z mleczkiem pszczelim, pyłkiem, propolisem. Współpraca z AM, a dokładniej Instytutem Techniki i Chemii Leków, zaowocuje wkrótce produkcją drażetek pyłkowych, które dotychczas produkuje się z łódzkiego surowca w laboratorium krakowskim „Apipolu”.

Działaczom łódzkiego oddziału „Apipolu” marzy się otwarcenie sklepu pszczelarskiego z prawdziwego zdarzenia. W takim wzorcowym punkcie mogłyby dwa razy w tygodniu odbywać się odczyty na temat apterapii. „Tu byłyby dostępne wszystkie produkty pszczele, nowości z laboratoriów, ściągaliśmy wszystkie sławy lekarskie stosujące produkty pszczele, można by również zrobić kawkę z wyrobami i napojami opartymi o miód i jego przetwory — marzy S. Charkowicki. — W taki punkt chętnie zaangażowaliśmy! Potrzebny jednak byłaby nocny miastu w zdobyciu stosownej placówki.”

Może warto? Skoro łódzianie piszą listy z prośbą o propolis aż do Tarnowa?

(ao)

Kosmiczna galeria

39-letni amerykański rzeźbiarz Arthur Woods poinformował o podpisaniu w Moskwie porozumienia w sprawie wyniesienia za pomocą rakiety „Proton” w przestrzeń kosmiczną obiektu, który można uznać za pierwszą rzeźbę w kosmosie. Jest to pierścień o 7-metrowej średnicy, wykonany z substancji foliopodobnej, ze słowem „Pokój” wypisanym w różnych językach. Po znalezieniu się na orbicie, kosmiczna rzeźba została by nadmuchana i pod wpływem promieni słonecznych cała konstrukcja uległaby uszczywnieniu.

Amerikanin ujawnił, że wcześniej z podobną propozycją zwrócił się do NASA, ale nie otrzymał w ogóle odpowiedzi.

WETERANI SZOS

Po raz kolejny okazało się, że na czystelników, w trudnych sytuacjach, można liczyć. Przed paroma tygodniami narzekalem na kłopot ze zdobyciem zdjęcia oraz informacji na temat losów minisamochodu produkcji polskiej — „Smyk”. W kilka dni potem zatelefonował p. Ryszard Bielaski proponując podzielenie się swoimi doświadczeniami i wspomnieniami z prawie dziesięcioletniej eksploatacji tego autka.

Po artykule w „Dzienniku Łódzkim” — powiedział pan Ryszard — koleży z pracy przestali dowcipkować na temat samochodu, który miałem przed laty. Choć nie miałem z nim większych kłopotów, był on przedmiotem wielu koleżeńskich, żartobliwych uwag.

W połowie lat sześćdziesiątych w Tomaszowie Maz. był do kupienia niewielki samochodek wyposażony w silnik „Junaka”. Wraz z kuzynem p. Bielaskim postanowiłem skorzystać z oferty. Już przyjeżdżając do Łodzi był przerwany awarią głowicy, ale nie zraziło to zapalonego amatora motoryzacji. Jak większość młodych ludzi w tamtych latach p. Ryszard marzył o własnym pojeździe. Wcześniej miał motocykl, którym wraz z kilkunastoma kolegami „szpanował” na ulicach Łodzi. Tworzył wtedy nieformalny klub TOT (Techniczna Obsługa Trupów), który miał swoje stałe miejsce spotkań w podwórku przy Piotrkowskiej 96. Szaleli na wygrzebanych ze strychów i piwnic BMW, „Royalach” i „Nortonach”. Wtedy jeszcze nikt nie myślał o pielęgnowaniu weteranów szos. Gdy więc nadarzyła się okazja, zamieniano motocykl na pojazd na czterech kółkach.

Przez bodaj dziesięć lat Ryszard Bielaski jeździł pocziwem „Smykiem”. Było to nie tylko wyjazd-kiem w podłódzkie lasy, ale poważ-

Znalazł się kolejny „Smyk”

niejsze wyprawy nad Jeziora Mazurskie.

W latach siedemdziesiątych postanowił udoskonalic swój pojazd. Chodziło o zamontowanie drugiego silnika. Wóz został rozebrany. Amator-konstruktor wykonał niezbędne zmiany w tyle pojazdu, aby zmieścić dwa motory. Niestety nastąpiła przeprowadzka do mieszkania w bloku, zmieniły się plany rodzinne i nigdy już nie udało się uruchomić i pojechać „Smykiem”. Stał długie lata zdekompletowany u zaprzyjaźnionego mechanika. Potem trudno powiedzieć co się z nim stało. Niektóre elementy są do dziś. W portfelu p. Ryszarda pozostał dowód rejestracyjny z wpisanym rokiem produkcji 1939, numerem ramy — 17 i silnika — 021. Pozostało także sporo rodzinnych zdjęć, na których oglądać można autko w latach jego świetności.

Dziś rodzinie Ryszarda Bielaskiego do niedzielnych wycocezek służy „Syrena” i mało pamięta, że inny wóz był w rodzinie.

— Wiem na pewno, że w Łodzi

był jeszcze jeden „Smyk” — wspomina p. Ryszard. — Miał go pewien pan na Złotnie. Potem się stamtąd wyprowadził. Trudno mi bliżej powiedzieć co stało się z tamtym autem.

Na jednym ze zdjęć widać dokładnie sylwetkę minisamochodu. Wsiadało się don z przodu, po odchYLENIU drzwi w dół. Podobno było to wygodne. Nie sprawiło większych problemów zajęcie miejsca na tylnym siedzeniu. „Smyk” był bardzo miękki ale dość hałaśliwy, szczególnie przy niższych prędkościach. Nieskomplikowane kształty nadawały mu surowy wygląd. Jak na początek lat sześćdziesiątych — wystarczył. Nie wszedł do seryjnej produkcji, gdyż to było zbyt kosztowne. Choć starano się wykorzystać w tej konstrukcji maksimum części krajowych nie obyło się bez importu. M. in. walki skretne i opony. Być może w przyszłości udałoby się zastąpić i te drobiazgi polską produkcją.

RYSZARD PERCZAK



W ŁÓDZKIEJ PRASIE PISANO

50 lat temu

We Francji upadł socjalistyczny rząd Bluma. Przyczyna dymisji gabinetu był fakt, iż senat nie udzielił rządowi pełnomocnictw finansowych. Zadanie stornowania nowego rządu otrzymał Daladier.

W Krakowie zakończył się proces znanego działacza PPS dr Bolesława Drobnera, oskarżonego o „głoyfikowanie ustroju sowieckiego i nawoływanie do wprowadzenia go w Polsce”. Ława przysięgłych uznała go winnym, a sąd skazał dr Drobnera na 3 lata więzienia.

„Republika” informuje, że „2084 dzieci znajduje się obecnie na utrzymaniu miasta, 586 dzieci znajduje się w miejskich zakładach wychowawczych, w zakładach przywratnych 816, u rodzin zastępczych — 682. Podkreślić należy pocieszający fakt, że liczba podrzutek w Łodzi zmniejszyła się”.

Ze sportu: polscy piłkarze zakwalifikowali się do finałów mistrzostw świata mimo porażki 0:1 z Jugosławią, ponieważ pierwszy mecz wygrali 4:0.

25 lat temu

Na posiedzeniu komitetu rozbrojenowego 18 państw w Genewie, przewodniczący delegacji radzieckiej amb. S. Carapkin przyjął amerykańską propozycję ustanowienia bezpośredniej łączności telefonicznej lub dalekopisowej między szefami rządów USA i ZSRR.

W Kairze poinformowano o utworzeniu państwa federalnego, w skład którego wejdą ZRA, Irak i Syria. Stolica państwa o nazwie Zjednoczona Republika Arabska i wspólnej fladze narodowej będzie Kair, a liczba ludności wyniesie ok. 37 milionów.

W obecności ministra handlu wewnętrznego M. Lesza i I sekretarza KL PZPR M. Tatarakówny-Majkowskiej, dokonano w Łodzi otwarcia baru szybkiej obsługi „Balaton”. Koszt budowy wyniósł 12 mln zł.

Podczas ćwiczeń na Oceanie Atlantyckim zginął najnowocześniejszy amerykański okręt podwodny o napędzie atomowym „Tresher”. Przystosowany do przenoszenia rakiet „Polaris”. Okręt, na pokładzie którego znajdowało się 129 osób, najprawdopodobniej zatonał podczas głębokiego zanurzenia.

Opr. (bar)

Awaria gdziekolwiek — to awaria wszędzie

Dyskusje, emocje, nierzadko protesty towarzyszą budowie każdej elektrowni atomowej. Reakcje społeczeństwa są szczególnie żywe, gdy środki masowego przekazu podają informację o nieprawidłowym funkcjonowaniu urządzeń, którejkolwiek siłowni jądrowej na świecie. Nic w tym dziwnego, skoro skutki poważnej awarii jednego reaktora mogą teoretycznie odczuć wszyscy ludzie na Ziemi.

O możliwościach rozwoju energetyki atomowej mówił podczas spotkania z dziennikarzami Mieczysław Sowiński — prezes Państwowego Agencji Atomowej. Oto niektóre z przedstawiłych wówczas przez M. Sowińskiego informacji.

Elektrownie atomowe, jak żadne inne źródła energii, wzbudzają wiele kontrowersji. Zdarzają się czasami — nawet niegroźne — awarie reaktorów mogą na wiele lat zmienić nastawienie społeczeństwa do kwestii rozwoju energetyki jądrowej. W Europie są państwa, jak choćby Francja, od lat korzystające z tego typu energii, są jednak i takie, a do nich należy Polska, które nie posiadają jeszcze na swym obszarze żadnej elektrowni atomowej. Zarówno wzorzec francuski, jak i polski nie są godne propagowania. Francuzi począwszy od konfliktu sueskiego próbowali uniezależnić się od importu ropy naftowej, postavili więc na atom. Obecnie tamtejsze reaktory jądrowe dostarczają około 70 proc. ogólnej ilości energii elektrycznej. Zawierzenie jednemu rodzajowi surowca energetycznego z reguły doprowadza do mniejszych lub większych perturbacji. Takie kłopoty przeżywa Polska. Węgiel

kamienny nie sprawdził się, szczególnie w czasie mroźnych zim i związanych z nimi trudności w transporcie kolejowym.

Elektrownie wodne w naszych warunkach geograficznych także nie mogą rozwiązać problemów towarzyszących zaopatrzeniu w energię. Import surowców energetycznych jest obecnie nader utrudniony. Niekonwencjonalne źródła energii wciąż pozostają w stadium prób i chociażby zaczęto je powszechnie stosować, to i tak warunki atmosferyczne panujące w Polsce praktycznie uniemożliwiają rozbudowę elektrowni wiatrowych lub słonecznych — pozostaje atom.

Tymczasem wciąż rozważa się podstawowe pytanie: budować, czy nie budować w Polsce elektrowni atomowych? Bez odpowiedzi pozostaje jednak inne, równie ważne pytanie. Jeżeli nie — to co w zamian? Deficyt energii elektrycznej jest niezwykle uciążliwy, jeżeli Żarnowiec nie zostanie oddany do eksploatacji w przewidywanym ter-

minie, to trudności energetyczne znacznie się spotęgują. Obecnie istnieje jeszcze szansa dotrzymania harmonogramu budowy, jednak konieczność zapewnienia stuprocentowego bezpieczeństwa działania reaktorów jądrowych wymusza maksymalną rozważenie każdego etapu prac montażowych. Na przykład teraz prowadzone są dodatkowe badania geologiczne, mające na celu sprawdzenie, czy pod ciężarem fundamentów nie nastąpiły nawet nieznaczne obniżenia gruntu na terenie elektrowni. Tam, gdzie chodzi o bezpieczeństwo, poświęcić nie jest dobrym doradcą. Dbałość o bezawaryjną pracę elektrowni jądrowych jest naczelnym hasłem budowniczych i ekip eksploatacyjnych funkcjonujące już o bieki.

To dobrze, że robi się dosłownie wszystko, aby prawdopodobieństwo zaistnienia awarii obniżyć do znikomego ułamka procentu. Społeczeństwo z uwagą śledzi wszystko to, co związane jest z nieprawidłowościami w pracy reaktorów jądrowych. Sytuacja taka w żadnym wypadku nie może wzbudzać sprzeciwu. Przeciwnicy energetyki atomowej natomiast nie zdają sobie sprawy ile szkód może wyrządzić awaria starannie zaprojektowanej lub wykonana zapora wodna. Doświadczanie uczy, że w wypadku jej uszkodzenia liczba śmiertelnych ofiar może wielokrotnie

przewyższać liczbę zgonów spowodowanych oddziaływaniem promieniowania przenikliwego. Jednak nikt nie żąda od budowniczych hydroelektrowni takiej dbałości o swoje dzieło, jak wymaga się tego od twórców reaktorów jądrowych.

Prawdopodobnie na uspokojenie opinii publicznej wpłynęłoby jedynie znaczne podwyższenie niezawodności urządzeń stosowanych w elektrowniach atomowych, i to nie o kilka lub kilkanaście procent, lecz od razu co najmniej o dwa rzędy wielkości. Nie jest to zadanie łatwe do spełnienia, skoro statystyczne wyliczenia wykazują, że poważniejsza awaria w siłowni atomowej zdarzyć się może raz na kilkaset lat.

W jaki sposób można wpłynąć na uspokojenie atomowej psychologii strachu? Otóż w Stanach Zjednoczonych, gdzie od lat nie wybudowano żadnej nowej elektrowni atomowej, unika się dyskusji nad przyszłością tego typu siłowni. Z pewnością temat ten zostanie podjęty z chwilą opracowania przez naukowców amerykańskich bardziej bezpiecznego sposobu wytwarzania energii atomowej. Z wielką uwagą zdanie opinii publicznej traktuje się we Francji. Wszelkie, najdrobniejsze nawet zmiany, które należałoby wprowadzić w jednym, konkretnym reak-

torze, jednocześnie są uwzględniane we wszystkich elektrowniach atomowych. W ten sposób upewnia się społeczeństwo, że działania takie mają charakter rutynowy i absolutnie nie wynikają z konieczności usunięcia jakiegokolwiek awarii. Również system obsługi funkcjonujących francuskich siłowni atomowych jest niezwykle starannie opracowany. Każda elektrownia tego typu zatrudnia 6 zmian pracowników. Trzy z nich obsługują urządzenia reaktora w ciągu doby, jedną stanowi ekipa rezerwowa, następną tworzą pracownicy bedacy w danym czasie na urlopiach, ostatnia ze zmian się kształci.

Pomimo tak dużej liczebności wysoko kwalifikowanych załóg zatrudnianych w elektrowniach atomowych, na całym świecie prowadzi się prace nad stworzeniem systemu, który by eliminował ludzką ingerencję w wypadku wystąpienia awarii. Przez najbliższe pół godziny od momentu otrzymania sygnału o niebezpieczeństwie, człowiek nie powinien ingerować w procesy zachodzące w reaktorze. Doświadczenie uczy, że w krytycznych chwilach załoga popelnia ciąg ewidentnych błędów. Gdyby ich nie było, to reakcje fizyczne samorzutnie i w o wiele bardziej prawidłowy sposób uporządkowałyby się z powstałym zagrożeniem.

Z OSTATNICH DNI

- Sojusz WHO z UNDP
- Bank Światowy pomaga Brazylii
- Wzrasta śmiertelność niemowląt
- Czy Chińczycy mają lek?

Nowe wyniki badań preparatu torfowego. Uzyskano obiecujące wyniki badań nad preparatem torfowym prof. Stanisława Tolpy — poinformował sekretarz Komitetu ds. Nauki i Postępu Technicznego, Wiesław Ilczuk. Środek ten jest nietoksyczny, wykazuje aktywność biologiczną w organizmie, a w testach laboratoryjnych hamuje rozwój niektórych komórek nowotworowych i działa przeciwnowotworowo. Badania trwają.

Spór o turbinek Kowalskiego. Wiele kontrowersji wywołała sprawa tzw. turbinki Kowalskiego. Obie strony pozostały przy własnych opiniach. Zdaniem dyr. Włodzimierza Sela z Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Samochodów Osobowych — jest to techniczne nieporozumienie, a dyr. Zbierskiego z ZORPOTU — jest to urządzenie, które przy rzetelnym przeprowadzeniu regulacji daje oszczędności paliwa. Bez względu jednak na dalsze losy turbinki, warto podkreślić, że wynalazek ten spowodował całą lawinę nowych rozwiązań i propozycji w zakresie unowocześnienia budowy i ekonomizacji pracy silników spalinowych.

Do walki z AIDS — „dzurna XX wieku” — włącza się coraz więcej organizacji o zasięgu światowym. Do niedawna na głównej linii frontu walki z tą groźną chorobą znajdowała się jedynie WHO (Światowa Organizacja Zdrowia), posiadająca jednak niezbyt wysoki budżet. Niedawno w Nowym Jorku podpisano umowę o sojuszu WHO z UNDP (Program Rozwoju Narodów Zjednoczonych) — najbogatszą agencją ONZ, dysponującą rocznie kwotą ok. 2 mld dolarów. Pierwszym wspólnym zadaniem obu organizacji są działania w Ugandzie i Zairze, w których to krajach notuje się bardzo wysoką liczbę zachorowań na AIDS.

Tylko w Stanach Zjednoczonych i Francji jest więcej chorych na AIDS niż w Brazylii — ocenia się,

Z frontu walki z AIDS

że ok. 2100 Brazylijczyków jest zarażonych tą chorobą. Kilka dni temu Bank Światowy poinformował, że udzielił Brazylii pożyczki w wysokości 109 mln dolarów, która ma być przeznaczona na pokrycie połowy kosztów programu walki z AIDS i innymi chorobami zakaźnymi w północno-wschodniej — najbardziej zagrożonej — części kraju. Cały program ma być zrealizowany w ciągu najbliższych pięciu lat, zaś spłata pożyczki odbywać się będzie przez 15 lat.

Coraz więcej krajów ujawnia dane o przypadkach zachorowań na AIDS. W ostatnim dniu marca wiceminister zdrowia Eftoplji poinformował o zarejestrowaniu w jego kraju już 62 przypadków zachorowań. W Mozambiku ujawniono dziesięć chorych, z których niedawno zmarły dwie osoby. Po raz pierwszy dane o zachorowaniach na AIDS podano w Rumunii. Uczynił to miesięcznik „Zdrowie”, który w marcowym numerze napisał, że stwierdzono 8 chorych na AIDS (z tego 3 obywateli ru-

muńskich i 2 wśród przedstawicieli krajów afrykańskich), a u 16 osób wykryto we krwi obecność wirusa HIV.

Dr Daniel Tarantola z WHO zwrócił uwagę, że wzrost liczby ciężarnych kobiet chorujących na AIDS spowodować może w konsekwencji zwiększenie śmiertelności niemowląt. Dotyczy to głównie kobiet żyjących w krajach Afryki środkowej i wschodniej. Obliczono, że ok. 20 proc. kobiet ciężarnych z tych rejonów zarażonych jest wirusem HIV co oznacza, że połowa urodzonych przez nie dzieci będzie miała wirus we krwi, co z kolei oznacza, że 30 do 40 proc. tych dzieci umrze przed ukończeniem dwóch lat.

Od kilku dni w Wielkiej Brytanii trwają poszukiwania pacjentów, operowanych przez chirurga Davida Collingsa w szpitalu w Exeter. Sprawa dotyczy ok. 400 osób, które — zdaniem brytyjskiej służby zdrowia — nie powinny jednak wpadać w panikę. Czy tak się sta-

nie — nie wiadomo, idzie bowiem o to, że dr Collings niedawno zmarł na AIDS. Pytanie, które zadają sobie obecnie wszyscy brzmii — jak to się stało, że dopiero tydzień przed śmiercią władze dowiedziały się o chorobie chirurga, który dwa tygodnie przed zgonem stał jeszcze przy stole operacyjnym?...

Amerykane natomiast wierzą w Chińczyków. W Waszyngtonie podano, że pewna amerykańska firma farmaceutyczna podpisała ze stroną chińską umowę o dostarczeniu leków amerykańskich oraz o pomocy w rozwoju przemysłu farmaceutycznego w ChRL. Nie byłoby w tym może nic dziwnego, gdyby nie to, czego Amerykanie oczekują w zamian. W Chinach zamontowane do chwili obecnej za ledwie kilka przypadków AIDS i to wyłącznie wśród turystów. Amerykanie wierzą więc, że Chińczycy mają jakieś tradycyjne środki wzmacniające odporność człowieka na wirus HIV, a kto wie — może nawet leczących za najgroźniejszą chorobę XX wieku?...

opr. (bar)



MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w Łodzi

Wybierz ten zawód!

- * mechanik pojazdów samochodowych
- * elektromechanik
- * elektromechanik samochodowy
- * ślusarz-spawacz
- * ślusarz-mechanik
- * tokarz

Zajęcia teoretyczne odbywają się w następujących szkołach:

ZSZnr1 ul. Zakątna 34 tel. 33-31-59
* mechanik pojazdów samochodowych

ZSZnr3 ul. Kłmńskiego 109 tel. 74-11-83
* elektromechanik
* elektromechanik samochodowy
* ślusarz-spawacz

ZSMnr3 ul. Grabiec 2 tel. 82-19-74
* ślusarz-mechanik
* tokarz

1. Uczniowie pracujący w MPK korzystają z biletów wolnej jazdy środkami komunikacji miejskiej.
2. Wynagrodzenie miesięczne wg obowiązujących stawek.
3. Nagrody kwartalne.
4. Najlepsi uczniowie otrzymują prawo jazdy kat. „B”.

Warunki przyjęcia:

- ukończona szkoła podstawowa, ukończony 15 rok życia, dobry stan zdrowia.
- Szczegółowych informacji udziela sekretariaty szkół oraz
- Ośrodek Szkolenia Kadr, ul. Narutowicza 77, tel. 78-94-01,
- Warsztat Szkolny nr 2, ul. Konstantynowska 28, tel. 33-58-22. 2182-k

„TEXTILIMPEX” SPÓŁKA Z O.O.

**Z A T R U D N I
ST. RZECZOZNAWCE
ds. ochrony przeciwpożarowej.**

Wymagane wykształcenie — średnie techniczne lub wyższe oraz kurs przeciwpożarowy.

Blizszych informacji udziela dział kadr i szkolenia, ul. Traugutta 25, pokój 204, tel. 36-80-26.

Zakład nie zatrudnia po porzuceniu pracy. 2292-k

FABRYKA APARATURY ELEKTROMEDYCZNEJ „FAMED-1” w Łodzi, ul. Szparagowa 2

Z A T R U D N I:

- maszynistkę do hali maszyn i obsługi telexu,
 - kierowcę z I kat. prawa jazdy,
 - tokarzy pociagowych,
 - ślusarzy w produkcji, narzędziowych i remontowych,
 - ustawiaczy automatów tokarskich i wycinarek młoteczkowych,
 - hartownika,
 - stolarza,
 - lakierników,
 - tokarzy rewolwerowych i tłoczarzy w metalu z możliwością przyuczenia do zawodu,
 - dozorców mienia w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy.
- Z A P E W N I A M Y:**
- dobry warunki placowe,
 - możliwość korzystania z szerokiego zakresu świadczeń socjalnych.
- Blizszych informacji udziela dział spraw pracowniczych w godz. od 7 do 15, tel. 52-72-41 w. 51.
Fabryka nie przyjmuje osób, które porzuciły pracę. 2019-k

ZGIERSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA w Zgierzu, ul. Dąbrowskiego 10

OGLASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na generalne wykonawstwo szkoły podstawowej w osiedlu Parzęczewska-Północ w Zgierzu.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie oraz osoby fizyczne, posiadające prawo wykonywania robót. Z dokumentacją projektową i szczegółowymi warunkami przetargu można zapoznać się w dziale realizacji inwestycji ZSM codziennie (oprócz sobót i niedziel) w godz. 8-18, tel. 16-35-65.

Oferty należy składać w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w sekretariacie ZSM. Przetarg odbędzie się następnego dnia po upływie terminu składania ofert o godz. 10 w siedzibie ZSM w Zgierzu, ul. Dąbrowskiego 10.

Umowa o wykonanie robót objętych przetargiem ma być zawarta w terminie do 30 kwietnia 1988 roku z terminem rozpoczęcia realizacji 1 czerwca 1988 roku. Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferty bądź odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 811-k

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA INŻYNIERII MIEJSKIEJ „INŻYNIERIA-ŁÓDŹ”

PILNIE ZATRUDNI:
* **SPECJALISTÓW ds. produkcji.**
Wymagane kwalifikacje:
— wykształcenie wyższe lub średnie budowlane,
— uprawnienia budowlane,
— praktyka w wykonawstwie.
Informacji udziela dział kadr i szkolenia zawodowego, Łódź, ul. Sienkiewicza 85/87, pok. 1101, tel. 36-19-69. 1362-k

nieruchomości

PILNIE kupię dom na Julianowie. Listy 14442
Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.
DZIAŁKĘ budowlaną — Łódź-Górna — sprzedam. 37-80-68. 14966 g
W SOKOLNIKACH atrakcyjną działkę pilnie sprzedam. Tel. 55-15-00 po 19. 18497 g

Wapno-sprzedam

TVC sprzedam 51-40-46.
TVC kupię, sprzedam, magnetofon IVC 51-82-85.
SPRZEDAM lub wydzierżawię amażalnie. Tel. 13-10-53. 14210 g
POLISTYREN bezbarwny po cenie konkurencyjnej — kupię Jan Górka, 32-423 Poręba 183. 12818 g
KUPIĘ ryglówkę — yuki i dwuigłową płaską lub innej firmy. Tel. 87-22-47. 16548 g
DESKI, bale — kupię. Tel. 87-89-26. 14238 g
TRAK tartaczny — kupię. Tel. 57-89-26. 14242 g
ZEGAREK kieszonkowy srebrny, złoty — kupię. Listy 14103 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.
KUPIĘ przedwojenne meble i inne rzeczy z tego okresu. 86-84-24. 14509 g
PROGRAMY na automatai hafciarski kupię lub zlecę wykonanie. 81-85-30 wieczorem. 15087 g
KOMPLET sypialni bez łóżek, zyrandol brązowy (antyki) — sprzedam. 55-31-37. 18041 g
TVC — sprzedam. Tel. 81-46-51. 18028 g
„RUBINA” 714p sprzedam. 42-00-87. 353 g
SPRZEDAM telewizor nowy. Tel. 43-46-08. 16549 g
ZESTAW wypożyczynkowy, biblioteczka — sprzedam. 48-09-12. 14237 g
SPRZEDAM radiomagnetofon samochodowy revers „Volvo 4”. Tel. 51-30-80. 14339 g
ROWER turystyczno-sportowy sprzedam. 86-84-29. 14508 g
SATURATOR wózkowy sprzedam. 52-12-73. 14588 g
„GLOBIK” sprzedam — tel. 86-86-92. 14777 g
ATARI 800XL Commodore 64 — sprzedam — 51-34-45. 15183 g
ZGRZEWARKE G-1000 do folii PCV — sprzedam. 48-04-27. 15288 g
„LUCZNIK” LZ-3 sprzedam. 87-19-13. 15187 g
SPRZEDAM Deck JVC KDA-7. Tel. 32-96-84. 18861 g
PUDELKI srebrne — sprzedam. Tel. 86-70-81. 15216 g

Wapno-sprzedam

M-3 zamienię na M-5 lub domek. Listy 14451 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.
CICHE M-2 bloki, I piętro, balkon — zamienię na większe. Listy 16975 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.
WYNAJME lokal. Szważkę zatrudnię: rencistka lub emerytka. 87-17-25. 14109 g
M-3 (52 m) Warszawa zamienię na Łódź — bloki. Listy 16139 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.
POSZUKUJĘ M-3 z telefonem. 48-29-62. 81548 g
BLOKI 2 razy M-2 — zamienię na większe — bloki. Listy 14476 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 14476 g
M-3 nowe, spółdzielcze — Zduńska Wola zamienię na Łódź (równorzędne lub większe). Listy 14507 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.
M-4 zamienię na M-2 i M-3. 74-98-05. 15289 g
GŁOWNO — M-3 bloki wynajme. Listy 15181 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.
M-2 spółdzielcze w „Domu Złotej Jesieni” — zamienię na inne z telefonem. Tel. 32-05-08. 15261 g
M-4 i M-3 — zamienię na M-5 lub M-6 z telefonem. Tel. 87-88-39. 14941 g
MALŻENSTWO poszukuje mieszkania. Listy 14331 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

Wapno-sprzedam

DO WYNAJĘCIA letnisko z wygodami — Grotniki Ustronie, blisko PKP. Tel. 86-55-75. 13556 g
LEŃNISKA — poszukuję. 55-27-64. 14727 g

Wapno-sprzedam

TELEPOGOTOWIE Sionek. 43-42-95. 14769 g
TELENAPRAWA — Sikorski. 32-91-77. 17025 g

Wapno-sprzedam

MASZYNOPISANIE — Greber. 86-60-50. 8505 g

Wapno-sprzedam

MASZYNOPISANIE — Greber. 86-60-50. 8505 g

Wapno-sprzedam

PRZEDSIĘBIORSTWO TURYSTYCZNE „ŁÓDŹ”
ODDA W AJENCJĘ BAR — BISTRO „POLONIA”.
Kandydaci winni posiadać dobre przygotowanie zawodowe, staż pracy w gastronomii i uprawnienia do prowadzenia zakładów gastronomicznych. Z kalkulacją można zapoznać się w dziale handlowym, ul. Traugutta 6, pokój 210 lub 212.
Oferty prosimy składać do dnia 20 kwietnia 1988 roku. 994-k

ZAKŁAD BUDOWLANO-REMONTOWY RSM „BAWELNA” w Łodzi, ul. Mechaniczna 2/30, tel. 48-15-16, 48-15-32, 48-15-48

★ ZATRUDNI: ★

- majstra budowlanego,
- majstra terenów zieleni,
- majstra robót drogowych,
- technika budowlanego,
- inspektora ds. inwentaryzacji ciągłej,
- operatora wózka widłowego,
- kierowców ciągnika,
- mechanika samochodowego,
- dekarzy,
- murarzy,
- stolarza,
- ślusarzy — spawaczy.

Oferta nie dotyczy osób po porzuceniu pracy. Zakład zapewnia pełne zabezpieczenie socjalne oraz dodatkowe uprawnienia z Karty Budowlanych i w związku z tym istnieje możliwość ubiegania się o wcześniejszy przydział mieszkania. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział organizacyjny i służby pracowniczej. 2084-k

WYMIANA kineskopów, telenaprawa Witkowski, 34-21-09. 12195 g

VIDEO-Movie filmowanie kamera Grochociński, Narolski 32-97-03. 17484 g

VIDEO — filmowanie 51-96-24, 36-06-67, Radomski. 15284 g

VIDEO-REC filmowanie uroczystości Frukacz. 51-65-61. 17982 g

DEKODERY PAL instalowania. Roczna gwarancja. Inż. Doczkał 33-24-41. 16448 g

PAL/SECAM — przestrojenia. Inż. Robakiewicz 78-94-08. 11163 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie. Podseńkowski. 36-40-56. 14892 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie. Janiczek. 36-12-44. 16878 g

NAPRAWA pralek automatycznych, regeneracja bębna Grajewski 78-85-38 (8-10). 17498 g

ŁODÓWKI — naprawa 48-17-32 Wojciechowski. Zgłoszenia 7-9. 16232 g

UKŁADY wydechowe. Nadkola. Judynda 20 (od Traktorowej). Inż. Myszkowski. 17735 g

UKŁADANIE glazury Małecki, 55-42-86, po 16. 14275 g

MONTAŻ boazerii Ciesiak — Ruciński. 55-80-96. 15089 g

DRZWI dodatkowe, skuteczne zabezpieczenie. 52-42-57, 52-19-44 Waszczyk. 18642 g

ZALUŻJE miedzyszybowe 42-03-82, Zamysłowski. 15445 g

EKG — Simplikard — u chorego. 87-74-51. 13769 g

LARYNGOLOG — poniedziałki, czwartki (16-17) Zielona, 55, Morawiec. 10124 g

SUPERWYCISZANIE, zabezpieczenie drzwi (gwarancja) Domański. 87-42-20. 19140 g

ZABEZPIECZANIE, wy-ciszenie drzwi (blacha zamki — super). 57-05-39 Hajman. 19257 g

KOMINKI buduje zakład zduński, Zgierz, Północna 7A, dojazd od Płatkowskiej, Brańka. 14304 g

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE OBROTU WYROBAMI HUTNICZYMI „CENTROSTAL”

Łódź, ul. Brukowa 24

PILNIE ZATRUDNI:

- specjalistę ds. energetycznych,
- suwnicowych,
- maszynistę lokomotywy,
- sekretarke,
- maszynistkę,
- referentów,
- hakowych,
- magazynierów.

Zakład nie przyjmuje osób po porzuceniu pracy. Wynagrodzenie zgodnie z zakładowym systemem wynagrodzeń. Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr, tel. 51-60-91. 2028-k

MŁODZIEŻOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „PRYZMAT”

poszukuje

LOKALI na pomieszczenia biurowe. Najchętniej z telefonem.

Oferty składać można pod adresem Łódź, ul. Dzierżyńskiego 32, telefon 32-63-79. 2428-k

ZAKŁADY MECHANICZNE „CHEMITEX” w Łodzi, ul. Grunwaldzka nr 33 (boczna ul. Limanowskiego)

ZATRUDNIĄ:

- ♦ tokarzy i frezerów w systemie akordowym,
- ♦ ślusarzy i szlifierzy narzędziowych w systemie dniówkowym,
- ♦ ślusarzy w systemie dniówkowym przy produkcji dysz przedziałniczych (praca wysoce precyzyjna),
- ♦ spawaczy w osłonie gazów obojętnych (argon),
- ♦ mężczyzn do przyuczenia w zawodzie tokarza.

Płaca zgodnie z zakładowym systemem wynagradzania. Gwarantujemy pracę ciekawą i w bardzo dobrych warunkach.

Zakład nie przyjmuje osób po samowolnym porzuceniu pracy. Informacji udziela komórka kadr, tel. 51-51-11 w. 23 lub 51-59-56. 2286-k

sobota

9 KWIECIEŃ

PROGRAM I

- 8.25 Tydzień na działce
9.00 Kino najmłodszych - „Czarodziejski kogucik” - baśń prod. rum.
10.30 DT - wiadomości
10.40 Stare, nowe, najnowsze
11.40 Magazyn lotniczy
12.10 W świecie ciszy
12.40 Wędrowni dalekie i bliskie
13.29 Bez punktów dodatkowych - progr. publ.
13.35 Telewizyjny koncert życzeń dla honorowych krwiodawców
14.05 „Faszyzm i wojna” (1) - „Niemcy Hillera - jedyna nadzieja” - ser. dok. prod. angielskiej
15.00 Losowanie Dużego Lotka
15.10 Antologia dramatu powszechnego - Bertolt Brecht „Matka Courage i jej dzieci”
17.15 Teleexpress
17.30 Gdzie są taśmy z tamtych lat
18.30 Butik
19.00 Dobranoc „Pomysłowy wnuczek”
19.10 Z kamerą wśród zwierząt
19.30 Dziennik
20.00 „Kot” - film fab. prod. franc.
21.20 Tydzień w polityce
21.30 Hart Rouge - recital zespołu
22.00 Telewizyjny przegląd sportowy
22.30 DT - wiadomości
22.40 „Wspomnienie lata” - pr. muz.-rozr.
23.15 Kino nocne: „Forteca” - film sensacyjny prod. austr.

PROGRAM II

- Sobota w Dwójce
14.55 Powitanie
15.00 5 10 15
16.30 Spektrum
17.15 W kręgu kina - Zbliżenia, czyli to i owo o filmie (L)
18.00 Wiadomości (L)
18.30 Wielka gra
19.05 Śpiewa Włodzimierz Migula
19.30 Alfa i omega
20.00 XVI Festiwal Polskiej Muzyki Współczesnej
20.50 Studio sport - finał jeździeckiego pucharu świata w skokach przez przeszkody - Goeteborg '88
21.30 Panorama dnia
21.45 „Spencer Tracy we wspomnieniach Katherine Hepburn - film prod. USA
23.15 Wieczorne wiad.

niedziela

10 KWIECIEŃ

PROGRAM I

- 7.25 Wszelchnia rodziny wiejskiej
7.50 Po gospodarstwu
8.20 Tydzień
9.00 Dla młodych widzów - Tel. ranek oraz film z serialu „Goście” (7)
10.30 DT - wiad.
10.35 Osobliwości przyrody
11.05 7 anten
11.35 Kraj za miastem
12.05 Telewizyjny koncert życzeń
12.50 Teatr dla dzieci - „Złote wrota”
13.40 „Ocalale w pamięci” - film dok.
14.40 Książki, książki - pr. publ.
15.10 Pewnego razu, pewien człowiek - recital Tomazsa Szweda
15.40 Polityka politycy
16.10 Telewizyjny film dok. - „Skarbnica Tatr i Podtatrza”
17.15 Teleexpress
17.30 Studio sport - finał jeździeckiego Pucharu Świata w skokach przez przeszkody - Goeteborg '88
18.10 Marek Sterecki zaprasza
18.30 Antena
19.00 Wieczorynka - „Smurfy”
19.30 Dziennik
20.00 „Tysiąclecie pszczoła” (1) - „Murarze” - ser. obycz. prod. czechosłowackiej
20.55 Sportowa niedziela
21.25 7 dni na świecie
21.35 Caterina Valente i Michel Legrand - recital w paryskiej Olympii
22.05 Telewizyjny film dok. - „Królowie mórz”
23.35 DT - wiad.

PROGRAM II

- 9.00 Przegląd tygodnia
10.05 Film dla niesłyszących - „Tysiąclecie pszczoła” (1)
11.00 Peryskop
11.30 Koncert życzeń (L)
11.55 Powitanie
12.00 Bliżej świata - pr. publ.
13.30 Jutro poniedziałek
14.00 Tajemnice starego Gdańska
14.15 Wideoteka
14.50 Kino rodzinne „Wszystkie stworzenia duże i małe” (6)
15.40 Kino-Oko
16.40 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego
17.30 Podróże w czasie i przestrzeni - „Jedwabny szlak”
18.20 Rzecznik praw obywatelskich - program Ireny

- Dziedzic z udziałem prof. E. Lętowskiej
19.00 Sentymentalne ślady - „Dźwięki Pragi” (4)
19.40 Galeria Dwójki
20.00 Studio sport - Puchar Wiosny w gimnastyce artystycznej
21.00 Sensacje XX wieku
21.30 Panorama dnia
21.45 Wielkie filmy małego ekranu: „Korzenie - następne pokolenia” (14) - ostatni
22.35 W wielkiej rodzinie i małym mieszkaniu - śpiewa Weronika Dolina
23.05 Adam Hanuszkiewicz - czytanie Gombrowicza
23.20 Wieczorne wiad.

poniedziałek

11 KWIECIEŃ

PROGRAM I

- 16.20 DT - wiad.
16.25 Dla młodych widzów: „Klub zdobywców oceanów” - „Latający Holender” oraz film z serialu - „Wszystkie żagle w górę” (14)
17.15 Teleexpress
17.30 „Gdzie jest czarny kot?” (5 - ostatni) - ser. prod. radz.
18.50 Dobranoc - „Jak Mikołko został bogaczem”
19.00 Echa stadionów
19.30 Dziennik
20.00 Teatr telewizyjny - Grigorij Gorin „Dom, który zbudował Jonathan Swift” (L)
21.00 Telewizyjny film dok. - „Ausrotten - wyteplić”
22.40 DT - komentarze
23.05 Język niemiecki (23)
16.55 Język niemiecki (23)
17.30 Magazyn „102”
18.00 Wiadomości (dla niesłyszących (L)
18.30 Rzyko - teleturniej
19.00 Galeria świata - „Opowieści witraży”
19.30 Życie muzyczne
20.00 Stan krytyczny
20.30 Magazyn Auto - Moto
21.00 Powtórka z historii - Ignacy Paderewski
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Lion Feuchtwanger” - film dok. prod. NRD
22.30 Rozmowy o cierpieniu
22.45 Wieczorne wiad.

wtorek

12 KWIECIEŃ

PROGRAM I

- 9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT - wiad.
10.10 DT - reforma gospodarcza
10.25 „Udane życie” (2)
11.55 Domator
15.50 Kim być? - pr. dla maturzystów
16.20 DT - wiad.
16.25 Kraj - progr. harcerzy
16.50 Dla dzieci: „Wyprawy prof. Ciekawskiego”
17.15 Teleexpress
17.30 Prosty rachunek
17.40 Gazeta rolnicza
18.10 Telewizyjny informator wydawniczy
18.30 Diagnosta
18.50 Dobranoc „Lunetka, Marcin i... robot”
19.00 Kram
19.30 Dziennik
20.00 „Udane życie” (2) - „Szkoła autobusowa” - ser. prod. australijskiej
21.30 Konferencja prasowa rzecznika rządu
21.45 Telewizyjny film dok. - „Dziwłaty - ostatni”
22.45 DT - komentarze
23.10 Język angielski (24)

PROGRAM II

- 16.55 Język angielski (24)
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102”
18.00 Wiadomości (L)
18.30 „Tajne akta skarbow” (1) - franc. ser. dok.
19.30 Wielki teatr na małej scenie
20.00 Młodzi kompozytorzy
20.50 Strażnicy echa
21.30 Panorama dnia
21.45 Filmy Karolya Makka - „Trzeba grać” - film prod. węg.-am.
23.25 Wieczorne wiadomości

środa

13 KWIECIEŃ

PROGRAM I

- 9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT - wiad.
10.10 Domator - „Szkoła dla rodziców”
10.20 „Cień życia” - film fab. prod. radz.
11.35 Domator - „Przyjemne i zbyteczne”
16.10 DT - wiad.
16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak”
17.15 Teleexpress
17.30 Studio sport - 1/3 Pucharu Polski w piłce nożnej Lechia Warszawa - Górnik Zabrze

- 19.30 Dobranoc - „Mie Uszatek”
19.30 Dziennik
20.00 Zwierciadło czasu: „Zatrzymany pocisk” - film prod. radz.
21.45 Klub międzynarodowy
22.25 Szuka sprawiedliwość - Felton S. Podemakiego
22.40 DT - komentarze
23.05 Język rosyjski (24)

PROGRAM II

- 16.55 Język rosyjski (24)
18.00 Wiadomości (L)
18.30 Magazyn „102”
19.00 Odczytana - polskojęzyczna
19.15 Zwierzęta wokół nas
20.00 Wieczór etniczny w Telewizji Polskiej
21.00 Studio sport: superliga tenisa stołowego: Polska - Jugosławia
21.30 Panorama dnia
21.45 „Rośliny trujące” - film prod. polskiej
22.35 Studio sport - superliga tenisa stołowego: Polska - Jugosławia
23.10 Wieczorne wiadomości

czwartek

14 KWIECIEŃ

PROGRAM I

- 9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT - wiad.
10.10 Domator dla dzieci
10.20 „Dempsey i Makepeace na tropie” (8) - ser. krym. prod. ang.
11.10 Domator - „Co nowego, co słychać”
11.35 Kalendarz historyczny
11.40 Encyklopedia sakoplanska
16.20 DT - wiad.
16.25 Dla młodych widzów: „Kwant”
17.15 Teleexpress
17.30 Pamięć rozstrzelanych dni... - wojskowy pr. historyczny
17.55 „Refleksje” - magazyn państw socjalistycznych
18.20 Sonda - „Obieg wtórny”
18.50 Dobranoc - „Pudło z zabawkami”
19.00 „Teraz” - tygodnik gospodarczy
19.30 Dziennik
20.00 „Dempsey i Makepeace na tropie” (8) - „Niebezpieczny człowiek” - ser. krym. prod. ang.
20.55 Pegas
21.35 Czym żyje świat
22.05 Kontakty - pr. public.
22.40 DT - komentarze
23.05 Język francuski (24)

PROGRAM II

- 16.55 Język francuski (24)
17.30 Magazyn „102”
18.00 Wiadomości (L)
18.30 Wtem wszystko - teleturniej
19.00 „He-Man i władcy wszechświata” - film animowany prod. amerykańskiej
19.30 Konsylium kliniki zdrowego człowieka
20.00 XXVIII Poznańska Wiosna Muzyczna
21.00 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Non stop kolor - „Rozpaczliwie szukając madonny” - film prod. ang.
22.50 Wieczorne wiadomości

piątek

15 KWIECIEŃ

PROGRAM I

- 9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT - wiad.
10.10 DT - reforma gospodarcza
10.25 „Pies Kantor w akcji” (1) - „Posterunek na przedmieściu” serial krym. prod. węgierskiej
11.20 Domator - „Rady na życie”
16.20 DT - wiad.
16.25 „Rambli” - teleturniej (L)
16.50 Dla dzieci: „Ojciec Pankracego”
17.15 Teleexpress
17.30 Za kierownicą
17.50 „Portret reżysera” - Wojciech J. Has
18.30 „Świat jawne” - szkolny spektakl bernudzki - program public.
18.50 Dobranoc - Cudowny tajemniczy
19.00 Monitor rządowy
19.30 Dziennik
20.00 „Seson na bałanta” - film fab. prod. polskiej
21.45 Czas - magazyn public.
22.15 Międzynarodowe spotkanie wokalistów jaszowych - Zamość '87 - Jazz Choral (ZSRR)
22.40 DT - komentarze
23.00 Kinomania

PROGRAM II

- 16.55 Język angielski (24)
17.30 Między nami rodzicami”
18.00 Wiadomości (L)
18.30 Polak dorabia - rep. (L)
19.00 Magazyn „102”
19.30 Dookoła świata - „W Wietnamie”
20.00 Magazyn „Piątek”
21.30 Panorama dnia
21.45 Ekranizacja literatury światowej - „Fahrenheit 451 stopni” - film prod. ang.
23.30 Osądźmy sami
0.15 Wieczorne wiadomości

Na się następująca informacja: Rogadz, który w czwartek po południu uciekł z zoo i wywołal panikę wśród przechodniów na ulicy Regenburger, na widok dwóch policjantów upadł i zakończył życie.

JAK SIĘ JEDZIE POCLAGIEM z Ploocka do Gersowa Wielkopolskiego (przez Sierpc, Toruń, Pile, Krzyż), to odległość wynosi 372 kilometry, natomiast jak się ta sama trasa wraca do domu, to okazuje się, że (środem bile) - że kilometrów przybyło, i to aż 45. Jak widać, powiększają się nam nie tylko długi.

MIESZKANCY Soluthurn w Szwajcarii mają szczególny stosunek do liczby 11. W mieście tym jest 11 kościołów, 11 studni, 11 wież, 11 muzeów i galerii sztuki, 11 kompanii żołnierzy, 11 skrzyżowań ulic, 11 filii banków, 11 gospód, a dyrektor biura turystycznego nazywa się Erich Elf (Jedenasty).

ROLNIK z woj. płockowskiego, Władysław Biały, kupił kilogram nakretki i zapłacił za to 3.600 zł. Pomógł mu w tym przez tydzień i wyszło mu (ten zdrowy chłopski rozum!) że tona grub kosztuje trzy miliony sześćset tysięcy.



A teraz kiedy już wszyscy spadkobiercy zbrali się...



Od kiedy tu jesteśmy, jego skurek karku ustąpił bez śladu.

Figur na figur

Game board for 'Figur na figur' with various symbols and numbers like XXX, AXX, DXX, K853, KD10xx, WXX, K10XX, D106, AX, KDXXX, AX, 972.

To rozdanie zdarzyło się na meczu w ramach mistrzostw świata...

ta między Stanami Zjednoczonymi a Tajwanem. Licytację rozpoczął Amerykanin Hamman na pozycji S - 1 kier, W zgłosił 1 pik, N - 2 kier, E - 2 pik i S zakończył to wszystko zgłaszając 4 kier. W zaatakował królem pik, którego rozgrywający przepuścił. W drugiej lewie W zagrywa białką pik i lewą bierze as.

stolu będzie można wyrzucić białką karo z ręki - oczywiście jeśli przeciwnicy nie otworzą przedtem kar (jest to groźne wyłącznie wtedy, gdy do ręki dojdzie W). I oto Hamman gra właśnie tak, jak powinien: w trzeciej lewie z ręki siódemka trefla, a W - zapewne machinalnie, nie doceniając powagi sytuacji - dorzuca czwórke. Rozgrywający przepuszcza w dziesiądku lewą bierze E, ale już nie jest w stanie położyć gry, bo przecież gdyby zagrał w karo, to S przepuścił do damy. Tak więc, po dojściu do ręki, S musi zabić asem i na trzynastego trefla rozgrywający wyrzuca białką karo z ręki. Swoja gra.

K R Z Y Ż Ó W K A

Crossword puzzle grid with the word 'CENTRAL' in the center.

POZIOMO: 1. Darmowy pasażer psiego mercedesa 3. W tytule powieści Kraszewskiego jest za wsią 6. Tętno 10. Płaszcz drzewa 11. Marka zagranicznego samochodu 13. Jednostajny hałas 14. Wystawiony do wiatru 15. Wynik dodawania 16. Sklepowy bufet 18. Ustoiny 22. Przerwa 23. Letnisko dla wczasowiczów w pobliżu Tomaszowa Maz. 24. Wnęk sypialna 25. Osłania żarówkę 26. Opad atmosferyczny 28. Przesyłka pocztowa 34. Bokobrody 36. Ministerialny 37. Fruwa 39. Korab 40. Stołica Norwegii 41. Bóg wojny dzikiej i okrutnej 42. Obluda 43. Ptak, symbol mądrości. PIONOWO: 1. Podróż statkiem 2. Ze Szwajcarii do Ystad 4. Wieszanie „lózko” ze sznurów 5. Oblicze 6. Dog 7. Kaustyczna 8. Aromatyczny napój 9. Męski sport 10. Może być ziemską 12. Powiększające szkło 17. Zadra do wbiała 19. „Klują” od 1935 roku 20. Na rowerowym lub samochodowym kole 21. Na nim żagiel 27. Twoja górna kończyna 29. Do przesiawania 30. Mineral, odmiana chalcodonu 31. Lek, trwoga 32. Ogłoszenie w prasie 33. Pochyłość góry 34. Opiekunka dzieci niegdys 35. Kwiat lub cukierek 37. Taniec (i nieco inaczej) 38. Daje mleko. Oprac. J. KALUŻKA

Znaki Zodiaku

Baran (21.03.-20.04.) - Twój fakt pozwolił ci zaliczyć pomyslnie kłopotliwą sprawę rodzinną. Chyba przeceniasz swoje siły. Musisz dbać o zdrowie. List w interesach - korzystny. Byk (21.04.-21.05.) - Dobre wiadomości o najbliższej serou osobie. Twoje powodzenie zależy będzie od przyjmowanych przez ciebie postaw wobec otoczenia. Spokój w domu - w pracy małe konflikty. Bliźnięta (21.05.-21.06.) - „Jutro będzie lepiej”. Działasz się jeszcze dawne błędy. Rozwiązania szukaj najbliżej siebie.

Nie sдобędziesz słotej góry, ale lepszy wróbel w garści... Rak (22.06.-21.07.) - Poznasz człowieka, dzięki któremu rozpocznie się dobra passa. Korzystne zmiany w otoczeniu. Przyływ energii i chęci do podejmowania nowych zadań. Lew (22.07.-22.08.) - Są ludzie, którzy muszą przegrać, żeby zrozumieć. To chyba twój przypadek. Trzeba będzie długo odrabiać czyjeś zadanie i wierę w siebie. Panna (23.08.-22.09.) - Dobra kondycja fizyczna i psychiczna, żywiołowość przyjaciół, sukcesy zawodowe. Rysują się też dobre perspektywy w realizacji planów i projektów. Waga (23.09.-22.10.) - Czekać cię poważne sprawy i zobowiązania. Wszystkiemu będziesz musiał poddać. Skorysuj się z propozycji wyjazdu. Skorpion (23.10.-22.11.) - Poznasz interesującą osobę, której wzajemność nie jest nie do...

bedziesz. Zaabsorbują cię kłopoty finansowe. W pracy mają drobne niepowodzenie. Strzelec (23.11.-22.12.) - Gwiazdy będą ci sprzyjać, musisz jednak pomóc losowi. Przygotuj się do urlopu. A może byłoby wypocznik w innej niż zwykle formie? Koziorożec (23.12.-20.01.) - Nie będzie żadnych większych zmian. Natomiast nie braknie codziennych kłopotów. W tym tygodniu zatawisz szereg zaległych spraw Czekaj cię premia lub nagroda. Wodnik (21.01.-18.02.) - Małe zamieszanie w najbliższym kręgu. Propozycja jaka otrzymasz - oszalałająca, lecz ciekawie realna. Dużo pracy, ale efekty nie dadzą na siebie długo czekać. Ryby (19.02.-20.03.) - Miałe chwile w życiu osobistym. Twoje starania przyniosą efekty. Spotkasz się z dużą przychylnością ze strony p. zyjaciół. Zastłniala sytuacja wymaga zupełnie nowych poczynań.